

Serial „Shōgun”. Honor, władza, miłość
bił rekordy popularności 45 lat temu **str. 12**



FOT. ARCHIWUM

Skok na carski pociąg pod Bezda-
nami był zuchwały, a pikanterii
dodawał mu fakt, że kilku z rabu-
siów rządziło potem Polską **str. 9-11**

POD
PARAGRAFEM

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Czwartek
16.10.2025

Nr 201 (21 657)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Łańcut musi
zaciągnąć pożyczkę
9,6 mln złotych,
aby pokryć dziurę
w miejskiej kasie **str. 4****

**Księgarnia przy ul.
3 Maja w Rzeszowie
zostanie zamknięta
str. 7**

**Dyrektor szpitala
w Lesku złożyła
rezygnację.
Czy to skutek decyzji
radnych? **str. 3****

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. KRZYSZTOF ŁOKAJ

RZESZÓW

**Od siedmiu lat w Sądzie Okręgowym
w Rzeszowie trwa proces w sprawie zabójstwa
17-letniej Iwony Cygan. Zginęła w 1998 r. **str. 7****

REGION

Nagrody dla nauczycieli

163 nagrody ministra edukacji
i podkarpackiego kuratora oświaty
wręczono wczoraj nauczycielom
z regionu. 34 nagrody przyznane zo-
stały przez minister edukacji Bar-
barę Nowacką, a 129 nagród pocho-
dziło od podkarpackiego kuratora
oświaty.

Wyróżnienia dla pracowników
sektora edukacji w sali kolumnowej
Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszo-
wie wręczała wojewoda Teresa Ku-
bas-Hul oraz kurator oświaty Dorota
Nowak-Maluchnik.

Czytaj **str. 2**



FOT. KRZYSZTOF KARICA

**Jak rozwiązać
problemy związane
z małą liczbą dzieci
w przemysłowych
przedszkolach?
str. 7**

**Staw w parku
przy ulicy
Dąbrowskiego
popada w ruinę.
Będzie spuszczana
woda i remont **str. 7****

NASZE SPRAWY POCZUŁAM SIĘ JAK NIKOMU NIEPOTRZEBNY ŚMIEĆ

Pociąg nie zaczekał na niepełnosprawną

Wojciech Tatara
w.tatara@nowiny24.pl

**- Przez złośliwe zachowanie obsłu-
gi pociągu PKP Intercity „Galicja”
nie dotarłam na zaplanowane spo-
tkanie, a nasze plany weekendowe
legły w gruzach - skarży się pani
Monika Gołębiowska. PKP Inter-
city wyjaśnia sprawę.**

Kobieta będąca osobą niepełno-
sprawną relacjonuje „Nowinom”, że
pociąg odjechał, choć jego obsługa wi-
działa, jak ona o kuli stara się do-
biec do wagonu.

Pani Monika od 7 lat funkcjonuje
z niepełnosprawnością. Uległa wy-
padkowi, będąc członkiem załogi am-
bulansu. Mimo to nadal pracuje w SOR
jako lekarz specjalista medycyny ra-
tunkowej. Niepełnosprawność, powo-
dująca ograniczenia ruchowe i ko-
nieczność poruszania się za pomocą
kuli, nie przeszkadzała jej w codzien-
nym życiu. Tak było do soboty 11 paź-
dziernika, do incydentu na dworcu ko-
lejowym w Dębicy.

- Kilka lat temu przeżyłam bardzo
ciężki wypadek, zmagam się z ze-
społem stresu pourazowego. Mimo to
staram się być osobą empatyczną i po-
magać ludziom. Do SOR w Dębicy tra-
fiają różni ludzie, często niepełno-
sprawni, nigdy nie potraktowałabym
ich w taki sposób, jak sama zostałam
potraktowana - mówi pani Monika
Gołębiowska.

Z mężem kupili bilety z Dębicy
do Berlina na pociąg PKP Intercity „Ga-
licja” w cenie promocyjnej jeszcze
w sierpniu. Planowo skład miał odje-
chać w sobotę o godz. 10.45. Okazało
się jednak, że jest opóźniony o 100 mi-
nut. Później ogłoszono, że o 80 minut.
Tego dnia padał rzęsy deszcz, więc
pasażerka wraz z mężem zamiast
na mokrym peronie stali w poczekalni
dworca. Gdy po 80 minutach padła za-



FOT. ARCHIWUM

**Pani Monika Gołębiowska
porusza się o kuli po poważnym
wypadku. Aby się przemieścić,
potrzebuje nieco więcej czasu**

powie, że pociąg wjeżdża na stację,
wraz z mężem poszli na peron.

- Gdy byliśmy w przejściu pod-
ziemnym, usłyszeliśmy, że pociąg
nadjeżdża. Skład stanął bardzo daleko
od wyjścia z przejścia. Wsiadło
do niego kilka osób. Mnie idącej o kuli

zajął nieco dłużej dojść na peron. Mąż
ruszył szybciej, aby dobiec do wa-
gonu. Przy pociągu stała obsługa: pan
i pani. Machałam z daleka kulą, mąż
krzyczał, żeby poczekać, że już jestem
niemal na miejscu. Niestety, pani za-
trzasnęła drzwi, dając znak „je-
dziemy”, pan gwizdnął i pociąg ruszył
dosłownie mi sprzed nosa.

Pasażerowie pozostali na peronie.
Kobieta twierdzi, że obsługa celowo
nie zaczekała kilku chwil.

- Po raz pierwszy od wypadku, bę-
dąc osobą niepełnosprawną, poczu-
łam się jak nikomu niepotrzebny śmieć.
To była kwestia 30 sekund, aby
zaczekać, tym bardziej że pociąg i tak
notował już olbrzymie opóźnienie.
Tyle się mówi o empatii i wykluczeniu,
a tutaj jest przykład, jak w PKP Inter-
city są traktowane osoby niepełno-
sprawne. Będę domagać się zadość-
uczynienia i ukarania dwójki z obsługi
pociągu - zapowiada pani Monika.

Kolejny pociąg był następnego
dnia, więc ich plan wyjazdu do Berli-
nie legł w gruzach.

- Przez to, że pociąg nie zaczekał
na nas, ponieśliśmy dodatkowe straty.
Mieliśmy wykupione bilety na mu-
zyczny koncert, opłacony hotel oraz
umówione spotkanie z przyjaciółmi.
Wszystko to zostało przekreślone
przez arogancję konduktorów. Nie
chodzi mi o te pieniądze, ale o samo
podejście do drugiej zwłaszcza nie
w pełni sprawnej osoby. Tyle nam się
mówi, lekarzom pracującym w SOR-
ze o empatii do drugiego człowieka,
szkoda, że w przypadku obsługi tego
pociągu jej zabrakło - podkreśla pani
Monika.

O sprawę zapytaliśmy w PKP Inter-
city. Tam dowiedzieliśmy się, że
wszelkie szczegóły tej sprawy są wy-
jaśniane i ustalany jest przebieg zda-
rzeń. Na odpowiedź PKP nadal cze-
kamy. Do sprawy wrócimy.

©©

Jutro w naszej gazecie PULS

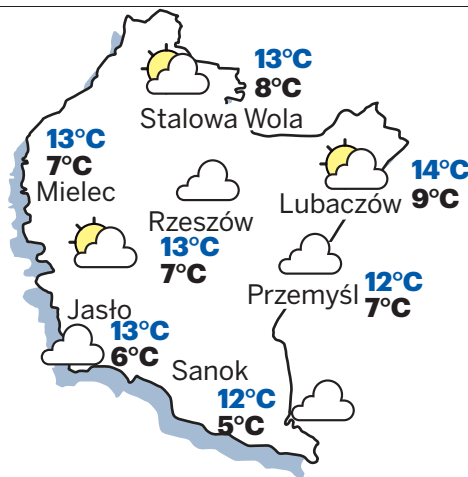
- Reportaże z Polski i z naszego regionu
- Komentarze, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki, sport
- Bieżące informacje z Podkarpacia

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Barometr
1023hPa
Wiatr
9 km/h
Uwaga
biomet
niekorzystny

16 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 289. dzień roku
Do sylwestra pozostało
76 dni.

Dziś obchodzimy: Światowy Dzień Żywności (ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w rocznicę utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa)

Imieniny: Emil, Grzegorz, Iga, Jadwiga, Małgorzata.

Przysłowie na dziś:
Październik ciepły, będzie luty skrzepły.

KALENDARIUM

1384

Jadwiga Andegaweńska (nz.) została koronowana w katedrze wawelskiej na króla Polski.

1889

Fotograf i wynalazca Konrad Brandel uzyskał patent na ręczny aparat do zdjęć migawkowych zwany fotorewolwerem.



FOT. WIKIPEDIA

1945

Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski podpisał w imieniu Polski Kartę Narodów Zjednoczonych.

1929

Franciszek Żwirko i Antoni Kocjan ustanowili na samolocie RWD-2 międzynarodowy rekord wysokości lotu (4004 m).

1986

Tyrolczyk Reinhold Messner po wejściu na szczyt Lhotse został pierwszym himalaistą, który zdobył wszystkie ośmiotysięczniki.

Niedźwiadek z gitarą i paletą stanął przed MDK

Łukasz Solski
l.solski@nowiny24.pl

Nowa figurka, przedstawiająca niedźwiadka z gitarą, paletą farb i pędzlem stanęła przy Młodzieżowym Domu Kultury w Przemyślu. Symbolizuje ona artystycznego ducha placówki.

Do 22 istniejących już spiżowych niedźwiadków, które można spotkać w różnych częściach Przemyśla, dołączył nowy - związany z kulturą i twórczością młodych ludzi. Jak podkreśla dyrektor MDK, Stanisław Karszyń, pomysł pojawił się naturalnie, z potrzeby uczestnictwa w akcji, która stała się rozpoznawalnym elementem miejskiego krajobrazu. - Akcja bardzo nam się spodobała i chcieliśmy dołączyć do rodziny misiów. Zrodził się też pomysł, aby zmobilizować naszą społeczność, dlatego w ubiegłym roku zorganizowaliśmy zbiórkę. Zaangażowało się

naprawdę wiele osób - rodzice, uczestnicy, byli absolwenci, nauczyciele i pracownicy. Była to wspólna inicjatywa, a efekty tej pracy mogliśmy podziwiać podczas odsłonięcia. Niedźwiadek symbolizuje dwie nasze najważniejsze sekcje - muzyczną i plastyczną. Ma więc atrybuty gitary i palety malarskiej, ponieważ to właśnie te sekcje są najliczniejsze w naszej społeczności.

Spiżowe niedźwiadki to pomysł, który od 2022 roku zyskał w Przemyślu dużą popularność. To inicjatywa Przemyskiego Stowarzyszenia Melonik, realizowana przy wsparciu sponsorów. Każda figurka ma swoje miejsce i znaczenie, a ich liczba z roku na rok rośnie.

Inspiracją dla pomysłodawców były inne miasta, które dzięki podobnym inicjatywom zyskały dodatkowy urok. Jednym z nich jest Wrocław - słynący z setek krasnali rozsianych po ulicach i zaułkach.

©/©



FOT. ŁUKASZ SOSKI

Rodzina przemyskich spiżowych misiów powiększyła się o kolejnego członka

Nauczyciele nagrodzeni przez ministra i kuratora

opr. kd
wydawcy@nowiny24.pl

163 nagrody ministra edukacji i podkarpackiego kuratora oświaty wręczono wczoraj nauczycielom z regionu.

Uroczystość odbyła się w sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. 34 nagrody przyznane zostały przez minister edukacji Barbarę Nowacką, a aż 129 nagród pochodziło od podkarpackiego kuratora oświaty

Wyróżnienia dla pracowników sektora edukacji wręczała wojewoda Teresa Kubas-Hul oraz kurator oświaty Dorota Nowak-Maluchnik.

- Życzę wam satysfakcji z tego, że jesteście nauczycielami. Oby słowo nauczyciel brzmiało dumnie - zwróciła się do nagrodzonych Teresa Kubas-Hul.

Wojewoda wskazała, jak zmieniał się stosunek niektórych uczniów do nauczycieli. - Pamiętam te czasy, kiedy sama byłam uczennicą. Wówczas nauczyciel był autorytetem i wzorem. Bardzo bym chciała, żebyście byli doceniani, szanowani i mieli zrozumienie u rodziców. Ponadto życzę zdrowia i uśmiechu, bo jak ten zagości na waszych twarzach to i zagości na ustach dziecka. Gratuluję wszystkim osobom, które odbierają nagrody i wyróżnienia. Na-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej 34 nauczyciele odebrali nagrody ministra edukacji, natomiast 129 - podkarpackiego kuratora oświaty

prawdę na nie zasłużyliście - mówiła do zgromadzonych.

Galę uświetnił koncert profesorów i uczniów rzeszowskiej szkoły muzycznej.

Jak informuje Podkarpacki Urząd Wojewódzki, kolejna grupa pedagogów i pracowników oświaty zostanie uhonorowana dziś. Przyznanych będzie ponad 200 Medali Komisji Edukacji Narodowej, na wniośki PKO, NSZZ „Solidarność” i ZNP. Wręczone będą też 122 odznaczenia państwowe za długoletnią służbę: 61 Medali Złotych, 49 Medali Srebrnych i 12 Medali Brązowych.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Galę uświetnił koncert profesorów i uczniów rzeszowskiej szkoły muzycznej

Dyrektor SP ZOZ w Lesku złożyła rezygnację ze stanowiska. To z powodu decyzji radnych?

Dorota Męcarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Dyrektor Małgorzata Bryndza złożyła rezygnację ze stanowiska. Szpital pod jej kierownictwem będzie jeszcze pracował do końca roku, ale przyszłość placówki jawi się w ciemnych barwach.

Rezygnacja została przyjęta przez zarząd powiatu leskiego, lecz jak podkreśla wicestarosta leski Wiesław Kuzio, w okresie wypowiedzenia wiele jeszcze może się zdarzyć.

Wicestarosta: dyrektor walczy o cały szpital

- Jeszcze nie było okazji, żeby na ten temat porozmawiać w cztery oczy, ale już niebawem nadarzy się taka sposobność - mówi samorządowiec. Ma nadzieję, że Małgorzata Bryndza zostanie jednak na stanowisku dyrektora SP ZOZ w Lesku.

- Pracowałem już z panią dyrektorem. Była wtedy kierownikiem, a ja dyrektorem. Jest to osoba stanowcza, która wie czego chce. Jest jedną z nielicznych osób, którym zależy na szpitalu i walczy, by nadal funkcjonował. Nie walczy tylko o jeden oddział, ale o cały szpital. I to mi się w niej podoba. Dlatego na pewno będę z nią rozmawiał. Oczywiście, na siłę nikogo nie zmusimy do pozostania, ale szkoda by było,



FOT. ARCHIWUM

Czy jestem przekonana, że trzeba zamknąć oddział ginekologiczno-położniczy i noworodkowy? Tak, jestem przekonana - mówiła na sesji dyr. Małgorzata Bryndza

gdyby pani dyrektor odeszła. Wiesław Kuzio podejrzewa, że wpływ na decyzję Małgorzaty Bryndzy ma stanowisko Rady Powiatu Leskiego, która nie podjęła decyzji o likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego.

W zeszłym roku w Lesku urodziło się 198 dzieci, a oddział położniczo-ginekologiczny przyniósł 5,6 mln zł strat

W jego miejsce dyrektor SP ZOZ i zarząd powiatu leskiego planowali utworzenie oddziału planowanej ginekologii z tzw. łóżkiem porodowym.

- Dzisiaj kobiety rodzą świadomie - podkreśla wicestarosta. - Wybierają swoich lekarzy, idą z nimi do wybranych szpitali. Rodzą w sposób planowany, bo termin porodu wylicza się bardzo dokładnie. Bardzo rzadko zdarzają się nagłe porody. Pamiętajmy też, że jest niż demograficzne, nie jesteśmy w stanie na bazie kontraktu, który jest oferowany szpitalom, utrzymać oddziału położniczego. Chcieliśmy wyjść naprzeciw kobietom, które są nie tylko położnicami, ale mają schorzenia kobiece i wymagają opieki ginekologicznej. Niestety, radni się na to nie zgodzili. Myślę więc, że ze strony pani dyrektor złożenie rezygnacji było bardzo logicznym posunięciem. Natomiast decyzja radnych była jaka była. Ich świadomość to jedno, a polityczne działania to drugie. Szkoda, że polityka zesłała na poziom samorządów lokalnych, bo przecież musimy działać razem dla naszej małej ojczyzny, bo jak sami widzimy, „góra” nam nie pomaga.

Radni stanęli w rozkroku

Decyzja Małgorzaty Bryndzy mogła zrobić na radnych piorunujące wrażenie, bo

w sytuacji leskiego szpitala może być krucho ze znalezieniem następcy. Wicestarosta jest jednak daleki od tej myśli.

- Radni by to odebrali jako formę szantażu - uważa. - Natomiast powiem tak, wszystko co referowała pani dyrektor na komisjach i sesjach było czytelne i zrozumiałe. Natomiast niektórzy radni stanęli w rozkroku, a byli tacy, co nawet szpagat wykonali, bo nie wiedzieli co zrobić. Z jednej strony mieli świadomość, że trzeba podjąć taką decyzję, ale z drugiej twierdzili, że jest to niepopularne wśród ich wyborców. Nie zdobyli się na to, by im wytłumaczyć, że nie ma innego wyjścia.

Ludzi odważnych nie brakuje

Jeśli Małgorzata Bryndza nie odstąpi od swojego zamiaru, władze powiatu leskiego będą musiały rozpisać nowy konkurs. Czy uda się znaleźć następcę?

- Ludzi odważnych nie brakuje - odpowiada Wiesław Kuzio, który jednak nie zakłada scenariusza ze zmianą dyrektora.

Sama Małgorzata Bryndza nie zamierza w chwili obecnej udzielać informacji dotyczącej swojej rezygnacji. Sytuacja w szpitalu jest dynamiczna i dopiero po 21 października br. dyrektor będzie mogła ją skomentować. ©©

Prawniczka przywłaszczyła pieniądze klientów

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Radca prawny z Łańcuta wyłudzała pożyczki i przywłaszczyła pieniądze klientów - orzekł Sąd Okręgowy w Rzeszowie, skazując kobietę na karę pozbawienia wolności.

Materiał dowodowy wskazuje, że 51-latką działała niezgodnie z prawem od kwietnia 2016 r. do lipca 2019 r. W tym czasie zdążyła dziesięciokrotnie doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilka osób i przywłaszczyć cudze mienie. Największą stratę w wyniku przestępczej aktywności Joanny L. poniosła jej klientka, która zleciła prawnicze prowadzenie sprawy o odszkodowanie z tytułu wypadku drogowego. Klientka powierzyła jej łącznie 754 523 zł, które prawniczka zatrzymała dla siebie. Przez pięć lat do 2022 r. zdołała nakłonić 10 osób do zawarcia umów pożyczek, skutkiem których wyłudziła od nich niemal 650 tys. zł.

Po postawieniu zarzutów przyznała się do popełnienia przypisanych jej czynów, ale nie do winy. W październiku zapadł wyrok: pozbawienie wolności na 3 lata i 8 miesięcy, skazana ma pokrzywdzonym naprawić szkody finansowe w wysokości 1,2 mln zł oraz pokryć koszty sądowe. Wyrok nie jest prawomocny. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PROGRAMU APETYT NA POLSKIE. MISTRZOWIE 5 PORCJI

0011409234

Dlaczego warto świętować Światowy Dzień Owoców i Warzyw?

Już jutro 17 października będziemy obchodzić Światowy Dzień Owoców i Warzyw - święto, które jest realną okazją, by przypomnieć sobie, jak wielką moc mają te kolorowe dary natury. Warzywa i owoce to fundament zdrowej diety - dostarczają witamin, składników mineralnych, błonnika i cały arsenał antyoksydantów, związków wspierających nas w codziennej walce ze stresem oksydacyjnym, zmęczeniem i chorobami cywilizacyjnymi.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleca, aby codziennie spożywać co najmniej 400 g warzyw i owoców, najlepiej w pięciu porcjach. Co ważne, jedną z nich może stanowić szklanka (200 ml) soku owocowego, warzywnego lub owocowo-warzywnego - to praktyczny i smaczny spo-



sób na wzbogacenie i wzmocnienie naszej diety.

Dlaczego warto postawić na różnorodność?

Kolory warzyw i owoców to nie tylko uczta dla oczu,

ale też wskazówka, jakie cenne związki kryją się w środku. Czerwone pomidory zawierają likopen, zielone brokuly dostarczają sulforafanu, pomarańczowe marchewki - beta-karotenu, a fioletowe ja-

gody - polifenoli o działaniu przeciwnowotworowym. Te związki stanowią naturalną tarczę, która wzmacnia odporność, chroni serce i zmniejsza ryzyko cukrzycy czy niektórych nowotworów.

Jesień to czas, kiedy szczególnie warto pamiętać o takich sprzymierzeńcach. Szklanka soku jabłkowego dostarczy witaminę C i polifenoli wspierających układ odpornościowy. Sok marchwiowy - bogaty w beta-karoten - nie tylko poprawi kolor skóry, ale też zadba o nasze oczy i naturalną barierę ochronną organizmu. Sok buraczany, bogaty w naturalne azotany, wspiera krążenie i dotlenienie mózgu, co docenią zwłaszcza seniorzy. Sok pomidorowy zawiera likopen, który ma istotne znaczenie we wspieraniu funkcjonowania układu krążeniowego. Włączenie takich soków do codziennej rutyny to prosty sposób, by przygotować ciało na chłodniejsze miesiące.

O czym warto pamiętać na co dzień?

Warto pamiętać, że soki mają cenne właściwo-

ści, najlepiej traktować je jako uzupełnienie diety. Najzdrowsza dieta to ta, w której warzywa i owoce pojawiają się w każdym posiłku - w różnorodnych formach: surowe, gotowane, pieczone czy właśnie w postaci soku.

Światowy Dzień Owoców i Warzyw to świetna okazja, by zacząć „kolorową misję”. 5 porcji owoców i warzyw dziennie to naprawdę niewiele, a ich systematyczne spożywanie wzmacnia zdrowie, samopoczucie i odporność. A skoro jedna porcja może mieć postać soku - tym łatwiej o sukces!

Autor: dr hab. n. med. i n. o zdr. Beata Sińska, Kierownik Zakładu Żywności Człowieka Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

#Fundusze Promocji

Śmierć nastolatków w Rzeszowie

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Prokuratura Rejonowa dla miasta Rzeszowa prowadzi śledztwo w sprawie śmierci 14-letniej Mai oraz 15-letniego Wiktora. 11 bm. ich ciała znaleziono w rejonie ul. Chłędowskiego i Dworaka.

Śledztwo prowadzone jest w kierunku czynu z art. 151 Kodeksu karnego - tj. doprowadzenia człowieka do targnięcia się na własne życie poprzez namowę lub udzielenie pomocy.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że do śmierci doszło wskutek działań samobójczych.

- Biegły ocenił, że przyczyną zgonu obojga nastolatków było gwałtowne uduszenie przez powieszenie. W toku sekcji pobrano i zabezpieczono materiał do badań toksykologicznych, biologicznych i daktyloskopijnych - przekazał prokurator Krzysztof Ciechanowski rzecznik Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie. - Na obecnym etapie, z uwagi na dobro prowadzonego postępowania oraz prawnie chronione interesy pokrzywdzonych i ich rodzin, prokuratura nie udziela dalszych informacji w tej sprawie.

Tu można znaleźć pomoc:
800 70 2222 - telefon
Centrum Wsparcia dla osób w kryzysie psychicznym, depresji i z myślami samobójczymi.

Łańcut musi zaciągnąć pożyczkę, aby załatać dziurę w budżecie miasta

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Władze Łańcuta chcą zaciągnąć pożyczkę 9,6 mln złotych, aby ratować budżet. Nad uchwałą w tej sprawie będą głosowali radni.

Przewodniczący Rady Miasta Łańcuta Sławomir Rejman informuje Nowiny, że długoterminowa pożyczka zostanie przeznaczona na finansowanie planowanego deficytu budżetu miasta na 2025 rok (ponad 7 mln 100 tys. zł) i na spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek długoterminowych (2 mln 400 tys. zł).

Spłata do 2036 roku

W projekcie uchwały o zaciągnięciu pożyczki zapisano, że ma być spłacana w latach 2026 - 2036. Zabezpieczeniem będzie weksel in blanco. Wybór banku nastąpi w trybie bezprzetargowym. Spłata pożyczki będzie z dochodów własnych gminy z tytułu podatku od nieruchomości, udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Radni nad zaciągnięciem pożyczki będą głosowali 20 października na sesji rady miasta. Wszystko wskazuje, że zagłosują „za”, gdyż burmistrz Damian Szubart ma większość w radzie. Dwie komisje budżetu i finansów oraz gospodarki miejskiej pozytywnie



FOT. PAMEŁ DUBIEL

Ostatnio w Urzędzie Miasta Łańcuta trzem osobom wręczono wypowiedzenia.

wypowiedziały się na temat zaciągnięcia pożyczki.

Blokada wydatków

O złej kondycji Łańcuta zaczęło być głośno, gdy w sierpniu burmistrz Damian Szubart wydał zarządzenie w sprawie zablokowania do końca roku wydatków w Urzędzie Miasta oraz podległych jednostkach. Możliwe są tylko wydatki określone w budżecie i związane z wynagrodzeniami i ich pochodnymi oraz na media. Blokadą objęto wydatki remontowe oraz zakupy materiałów na zapas (paliwo, środki

czystości, materiały biurowe itp.).

Szubart w opublikowanym w sierpniu oświadczeniu stwierdził, że miasto znalazło się w trudnej sytuacji finansowej, wynikającej z wieloletnich zaniedbań i złych decyzji. „Już od połowy poprzedniej kadencji widoczne było nieodpowiedzialne gospodarowanie wydatkami bieżącymi i mieniem miasta” - napisał Damian Szubart obarczając winą za ten stan rzeczy poprzedniego burmistrza Rafała Kumyka.

Obecny wóldarz zarzuca Kumkowi, że wyzbył się 18 mln

zł wolnych środków wypracowanych do 2022 r., pozostawiając w miejskiej kasie stan wolnych pieniędzy równy zero.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia dyscypliny finansowej. Część subwencji oświatowej, która wpłynęła w grudniu 2023 i powinna być przeznac

Damian Szubart:
Od połowy poprzedniej kadencji widoczne było nieodpowiedzialne gospodarowanie wydatkami i mieniem miasta

czona na wynagrodzenia nauczycieli, w styczniu 2024 r. została wydatkowana na pokrycie zobowiązań w 2023 r.

Obecny burmistrz zarzuca też poprzedniemu sprzedaż atrakcyjnych miejskich działek za 25 mln zł, podczas gdy ich wartość, jego zdaniem, była o wiele wyższa.

Radni nie wiedzieli

Przewodniczący Rady Miasta Sławomir Rejman i wiceprzewodniczący Andrzej Barnat mówili we wrześniu „Nowinom”, że radni poprzedniej i tej kadencji nie mieli wiedzy na temat prawdziwego stanu finansów Łańcuta. Sprawa wyszła na jaw dopiero po tym, jak w lipcu na emeryturę przeszła skarbnik miasta poprzedniego burmistrza, a na stanowisko wróciła Joanna Flejszar. Doko

nała analizy miejskiej kasy. W konsekwencji radni przegłosowali 28 sierpnia zmiany w uchwale budżetowej na 2025 r.

Ostatnio w Urzędzie Miasta Łańcuta trzy osoby dostały wypowiedzenia: jedna obsługująca radę miasta, druga obsługująca informatycznie ratusz i zajmująca się promocją oraz pracownik archiwum. Jako powód podano likwidację stanowisk związaną z reorganizacją pracy ratuszy. Nowy statut organizacyjny Urzędu Miasta ma być uchwalony 20 października na sesji.

©P

0011417158

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Jerzemu Strojek
z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja oraz pracownicy PGE
Energia Ciepła S.A. Oddział w Rzeszowie

REKLAMA 0011406829

MPGK RZESZÓW

Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biurowo czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011416916

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Profesora
Włodzimierza
Bonusiaka

Odszedł człowiek niezwykle oddany nauce i regionowi.
Jego działalność naukowa i organizacyjna odegrała znaczącą rolę w rozwoju uczelni, oraz w procesie jej przekształcenia w Uniwersytet Rzeszowski.



Rodzinie, Bliskim i współpracownikom
składam wyrazy współczucia.

Wiesław Buż I Wicewojewoda Podkarpacki
Współprzewodniczący Podkarpackiej Nowej Lewicy

0011417190

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjąłem informację o śmierci

Juliana Orłowskiego

niekwestionowanego mistrza cukiernictwa,
współwłaściciela Cukierni Julian Orłowski Kazimierz Rak,
człowieka wielce zasłużonego dla rzeszowskiego rzemiosła,
cenionego za szlachetność
oraz niezwykłą dobroć i wrażliwość.

Rodzinie, Przyjaciołom i Współpracownikom
Pana Juliana

pragnę przekazać z głębi serca
płynące wyrazy współczucia, a dzieląc ból i żal,
zapewnić o pamięci i wsparciu
w tych trudnych dla Państwa chwilach.

Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

Już ponad 52 tys. mieszkańców bezpłatnie zbadało się w ramach programu „Moje Zdrowie”

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

W województwie podkarpackim ponad 52 tysiące osób skorzystało z programu „Moje Zdrowie”, który umożliwia wczesne wykrycie chorób i opracowanie planu profilaktyki.

Rafał Śliż, rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ w Rzeszowie przypomina, że „Moje Zdrowie” to ogólnopolski program zdrowotny Ministerstwa Zdrowia, dzięki któremu każdy z nas może kompleksowo sprawdzić kondycję swojego organizmu. - Wyniki badań zostaną omówione z personelem medycznym w naszej poradni lekarza rodzinnego. To doskonała okazja, by dowiedzieć się, jak skutecznie i systematycznie dbać o swoje zdrowie każdego dnia - wyjaśnia rzecznik.

Bezpłatny udział i szeroki zakres badań

Od 5 maja 2025 r. każdy dorosły ubezpieczony w NFZ



FOT. GOV.PL

Na Podkarpaciu bardzo dużo osób korzysta z bezpłatnych badań w ramach programu „Moje Zdrowie”, realizowanego przez Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia

może przystąpić do programu „Moje Zdrowie”. Udział jest całkowicie bezpłatny, ponieważ finansowanie zapewnia Narodowy Fundusz Zdrowia. - Program obejmuje diagnostykę m.in. chorób serca, nowotworów, cukrzycy oraz zdrowia psychicznego - czyli najważniejszych obszarów, które decydują o naszym codziennym

samopoczuciu - mówi Rafał Śliż.

Dla kogo jest program?

- Z programu może skorzystać każda osoba, która: ma 20 lat lub więcej (bez górnej granicy wieku), jest ubezpieczona w NFZ i wypełni ankietę zdrowotną - online przez Internetowe Konto Pacjenta (IKP), aplikację mojejIKP

lub w swojej przychodni POZ - wylicza rzecznik NFZ. - To prosty sposób, by zacząć troskę o siebie - bez skierowań, kolejek i dodatkowych kosztów.

Aby wziąć udział w programie „Moje Zdrowie”, wystarczy wypełnić ankietę zdrowotną, która stanowi pierwszy krok do kompleksowej oceny stanu zdrowia.

Następnie, w ciągu 30 dni od jej wypełnienia, przychodnia POZ wystawi skierowanie na badania laboratoryjne. Po jego otrzymaniu można przystąpić do wykonania badań - podstawowy pakiet obejmuje między innymi morfologię krwi, oznaczenie poziomu glukozy, lipidogram, kreatyninę, hormon TSH oraz badanie ogólne moczu.

W zależności od wieku, płci i odpowiedzi udzielonych w ankiecie, możliwe jest również rozszerzenie diagnostyki o dodatkowe testy, takie jak próby wątrobowe, PSA, anty-HCV, lipoproteina A czy badanie na krew utajoną w kale.

Po wykonaniu badań uczestnik programu zostaje zaproszony na wizytę podsumowującą w swojej przychodni POZ. Podczas spotkania personel medyczny omówi wyniki, sprawdzi m.in. ciśnienie, tętno, wagę, wzrost oraz obwody ciała, a także obliczy wskaźniki BMI i WHR. W razie potrzeby pacjent otrzyma skierowanie na dalszą diagnostykę, by kontynuować opiekę zdrowotną w sposób do-

stosowany do jego indywidualnych potrzeb.

Na zakończenie badań otrzymasz Indywidualny Plan Zdrowotny. - To dokument z zaleceniami dotyczącymi odżywiania, aktywności fizycznej, badań profilaktycznych oraz kalendarzem szczepień i porad edukacyjnych - mówi rzecznik. - To praktyczny przewodnik, który pomoże Ci systematycznie dbać o zdrowie.

Podkarpackie liderem profilaktyki!

Rzecznik podkarpackiego oddziału NFZ zwraca uwagę, że na Podkarpaciu z programu „Moje Zdrowie” skorzystało już ponad 52 tys. osób, a prawie 50 tysięcy trafiło do lekarzy rodzinnych. - Statystyki pokazują, że aż 68 proc. uczestników to kobiety, a ponad połowa ma od 20 do 39 lat. Co ważne, 71 proc. osób wypełniło ankietę przez IKP lub aplikację mojejIKP - co potwierdza, że mieszkańcy regionu chętnie korzystają z nowoczesnych narzędzi e-zdrowia - wylicza Rafał Śliż.

© ©

REKLAMA

0011416263

Jesień życia - aktywnie i z pasją!

W programie:

- wykłady najlepszych ekspertów
- inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, obowiązuje rejestracja pod tel. **510 026 862** od poniedziałku do piątku w godz. 9-15 lub wysyłając SMS (podając imię i nazwisko osoby rezerwującej oraz ogólną liczbę osób deklarujących uczestnictwo).

Udział w forum jest bezpłatny
<https://nowiny24.pl/forum-seniora>

Gościem jesiennego forum będzie
Jacek Wójcicki
- wybitny artysta o niezwyklej charyzmie i wszechstronnym talencie

29 października godzina 10
Uniwersytet Rzeszowski
Kampus Rejtana
Budynek A1
- duża aula

jesień 2025

FORUM seniora
Podkarpacia

ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

PARTNER GŁÓWNY

Uniwersytet Rzeszowski

PARTNERZY

PODKARPACKIE
przetwórstwo spożywcze

rzeszów
stolica innowacji

TEZEUSZ.pl

itaRes

zielarnia
ŁAWENDA

Wojewódzki Szpital
w Rzeszowie

REGENTY PALAC

Rzeszowianka

PATRON
MERYTORYCZNY

ZUS | ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Podkarpacki Oddział Wojewódki w Rzeszowie

PATRONI
HONOROWI

MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

STAROSTA
RZESZOWSKI

MIASTO RZESZÓW

RZESZOWSKI
OŚRODEK KULTURY

RZESZOWSKI
OŚRODEK KULTURY

RDK
RZESZÓW

Elastyczność ma być receptą na problemy w przemyskich przedszkolach i szkołach

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

„Oficjalnie: niż demograficzny. Nieoficjalnie: cięcia kosztów, które uderzają w rodziny i nauczycieli” - twierdzi Czytelnik, który podzielił się z nami pomysłem na problemy oświatowe w Przemyśle.

W Przemyśle trwa ożywiona dyskusja nad inicjatywą prezydenta Wojciecha Bakuna, dotyczącą łączenia przedszkoli i szkół w zespoły. Argumentem za jest „nieubłagana demografia”, która ma wymuszać takie, a nie inne zmiany organizacyjne w oświacie. Pierwszy zespół szkolno-przedszkolny już powstał. W planach, pomimo głośniejszych sprzeciwów, są kolejne. Nasz Czytelnik twierdzi, że „niż demograficzny” to tylko oficjalne wytłumaczenie, a rozwiązania należy szukać w efektywniejszej organizacji. - W Przemyśle coraz częściej słyszymy, że „niż demograficzny” wymusza likwidację lub łączenie oddziałów w przedszkolach publicznych. Brzmi rozsądnie: mniej dzieci, mniej grup. Ale



W Przemyśle trwa ożywiona dyskusja nad inicjatywą prezydenta Wojciecha Bakuna, dotyczącą łączenia przedszkoli i szkół w zespoły

za tym urzędowym hasłem kryje się realny problem: ograniczanie dostępu do publicznej edukacji i przerzucanie kosztów wychowania dzieci na rodziców. Bo kiedy publiczne przedszkole odmawia przyjęcia dziecka, rodzice kierują się do placówki prywatnej - a tam, mimo miejskiej dotacji, dopłacają z własnej kieszeni

- Czytelnik diagnozuje problem w liście do Nowin (dane do wiadomości naszej redakcji).

Przedstawia uzasadnienie liczbowe. Z danych Urzędu Miejskiego w Przemyśle za 2024 r.) wynika, że: roczny koszt utrzymania dziecka w przedszkolu publicznym to 18 351,87 zł, w przedszkolu nie-

publicznym - 13 763,90 zł. Dla grupy 25 dzieci różnica to ponad 114 tysięcy złotych rocznie.

- Z punktu widzenia miasta to „oszczędność”. Z punktu widzenia rodziców - nowy wydatek, bo to oni płacą czesne, posiłki i zajęcia dodatkowe. W ten sposób publiczne pieniądze i podatki mieszkańców coraz czę-

ściej zasilają prywatne przedszkola, zamiast wzmacniać te miejskie - twierdzi Czytelnik.

Według niego problem tkwi w organizacji. Argumentuje, że system działa w sposób sztywny, a nie elastyczny. Przedstawia swoją koncepcję.

- Urzędnicy planują np. 5 grup po 25 dzieci. Wszystkie miejsca zajęte od września - i koniec. Jeśli w październiku pojawi się nowy mieszkaniec, nie ma dla niego miejsca. Dziecko trafia więc do przedszkola prywatnego, a miasto wypłaca dotację. To marnowanie potencjału publicznych placówek: mamy kadre, sale, doświadczenie - ale nie możemy przyjąć dziecka, bo brakuje elastycznego podejścia do planowania.

Jako receptę, przedstawia swój „model elastyczny”.

Można to zmienić bez zwiększania kosztów. Wystarczy zamiast 5 pełnych grup po 25 dzieci utworzyć 6 mniejszych - np. pięć po 21 i jedną dwudziestoosobową. Dzięki temu mamy te same 125 miejsc, ale z „poduszką bezpieczeństwa” - możliwością przyjęcia dzieci w trakcie roku.

Czytelnik twierdzi, że przedstawione przez niego rozwiązanie jest przyjazne rodzicom, gdyż: daje realny dostęp do publicznego przedszkola, nie zwiększa liczby etatów, poprawia komfort pracy nauczycieli (mniej liczne grupy) i co najważniejsze - zatrzymuje pieniądze publiczne w systemie publicznym.

- Dyrektorzy i nauczyciele widzą ten problem na co dzień. Dlatego coraz częściej pojawia się pomysł, by wspólnie - z udziałem związków zawodowych - wypracować rekomendacje dla władz miasta. Związki mają prawo opiniować decyzje dotyczące organizacji oddziałów, więc mogą być ważnym partnerem w rozmowach o modelu elastycznym. Taka inicjatywa mogłaby stać się przykładem mądrego, społecznego zarządzania oświatą - opartego nie na cięciach, ale na zrozumieniu potrzeb rodzin i dzieci.

Ma apel do władz miasta: - Zanim kolejne przedszkole zostanie „połączone” lub ograniczone, warto zadać sobie pytanie: czy naprawdę chodzi o niż demograficzny, czy o niż w budżecie? ©©

Mieszkańcy alarmują: staw w parku przy ulicy Dąbrowskiego popada w ruinę

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Z dnia na dzień ubywa wody w stawie z fontanną w Ogrodzie Miejskim im. Solidarności w Rzeszowie. Mieszkańcy alarmują, że lubiane przez nich miejsce popada w ruinę.

Do naszej redakcji zgłosił się przedstawiciel mieszkańców ul. Chrzanowskiej. Poprosił o interwencję. - Lokatorzy tej ulicy to głównie seniorzy. Nie mają zdrowia chodzić po urządach - zaznacza mężczyzna.

Mieszkańcy martwią się o stan stawu w parku przy ul. Dąbrowskiego. Na jego środku jest fontanna, która obecnie nie działa. Obniżający się poziom wody w zbiorniku ukazuje jej elementy, które według mieszkańców nie powinny być widoczne. Podkreślają oni, że park został zrewitalizowany niespełna pięć lat temu. - A teraz staw przypomina kompletną ruinę - dodaje mieszkaniec.

Zaznacza, że rzeszowianom zależy, aby ktoś staw wyczyścił i uporządkował. - Serce pęka, jak się na to patrzy - komentuje.

Ratusz: szukamy usterki

Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa tłumaczy, że w zbiorniku stwierdzono nieszczelność. - Uciekała nam woda z tego stawu. Wiemy to po rachunkach, bo były wyższe - przekazuje przedstawiciel ratusza.

Urzędnicy w tym tygodniu przyjechali do parku na wizję lokalną. - Po niej stwierdzono, że należy sukcesywnie spuszczać wodę, aby zlokalizować nieszczelność w dniu i to naprawić - informuje Artur Gernand.

Ma to zostać wykonane w ramach rękopię. - Naprawę wykonałaby firma, która przed laty rewitalizowała park przy ul. Dąbrowskiego - dodaje.

W stawie żyją ryby. Choć nie był on przeznaczony do zarybiania to - jak twierdzi Artur Gernand - zostały one tam przyniesione przez mieszkańców. Urzędnicy zarzekają się, że będą starali się je uratować. Z tego powodu nie spuszcza się całej wody. - Będziemy starali się przenieść te ryby - obiecuje Artur Gernand. ©©



Fontanna w Ogrodzie Miejskim im. Solidarności jest w złym stanie

Księgarnia „Tak czytam” działa tylko do 23 grudnia

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Księgarnia popularnej sieci „Tak czytam” znikła z głównego deptaku Rzeszowa. Oferowała (i nadal jeszcze oferuje) wiele wartościowych tytułów po niższych cenach.

Współwłaściciel sieci „Tak czytam” z siedzibą w Skrzyszewie Beata Kowalik mówi, że księgarnia przy ul. 3 Maja będzie czynna tylko do 23 grudnia, potem lokal zostanie wysprzątany i oddany właścicielowi. W listopadzie i w grudniu w ofercie księgarni pojawią się jeszcze nowe tytuły, dlatego warto do niej wciąż zaglądać.

Księgarnia działa w Rzeszowie od 2015 roku. Wcześniej była przy ul. Grunwaldzkiej. Na ul. 3 Maja została przeniesiona w 2022 roku. Beata Kowalik nie wyklucza, że firma będzie rozglądała się za nowym, tańszym lokalem w Rzeszowie. W tej sprawie będzie rozmawiała z władzami miasta.

O likwidacji sklepu przy ul. 3 Maja zdecydowały względy ekonomiczne: wysoki czynsz, wysokie opłaty za media i duże koszty pracowników. Firma nie



Księgarnia działa w Rzeszowie od 2015 roku. Wcześniej była przy ul. Grunwaldzkiej

jest w stanie już dokładać do rzeszowskiej księgarni. - Wydawało się, że ul. 3 Maja jest idealnym miejscem na księgarnię, że przechodzący nią ludzie będą wstępować do niej. Niestety, tak się nie stało. Mamy sieć księgarni w całej Polsce, ale nie możemy pozwolić sobie na dokładanie do rzeszowskiej księgarni. W Polsce panuje kryzys księgarski. Jest ogromny spadek czytelnictwa. Sprzedają się jeszcze książki dla dzieci i lektury, natomiast jakakolwiek literatura wyższych lotów nie znajduje wielu nabywców - wyjaśnia Beata Kowalik.

Jej zdaniem Polacy zaspokajają teraz swoje potrzeby kulturalne przez internet i telefony komórkowe. - Ludzie zamykają się w telefonach, które pełnią wiele ról, także zaspokajają nasz głód kulturalny - uważa księgarnicę.

Firma „Tak czytam” jest hurtownią tanich książek. Prowadzi stacjonarne księgarnie w sprzedaży w największych miastach Polski i sklep internetowy. Sprzedaje głównie tanie, hurtowe książki, ale też nowości w dziale lektur i albumów. ©©

Proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan trwa siedem lat. Kiedy wyrok?

Do zabójstwa Iwony Cygan doszło w 1998 roku, ale do dziś nikt nie odpowiedział za zbrodnię dokonaną na 17-letniej mieszkance Szczucina. Od ponad siedmiu lat w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie trwa proces. Kiedy możemy spodziewać się wyroku?

Robert Gąsiorek

Na temat zabójstwa, do którego doszło w sierpniu 1998 roku w Szczucinie, zrodziło się wiele teorii i domysłów. Śledztwo w sprawie zbrodni mimo przesłuchań szeregu osób i przeróżnych ekspertów przez wiele lat nie mogło się doczekać szczęśliwego finału. Gdyby nie upór bliskich Iwony oraz ich prawnika, śledztwo prawdopodobnie już dawno byłoby umorzone. Tymczasem ku końcowi zmierza proces, który od ponad siedmiu lat toczy się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiada w sumie 17 osób. Wśród nich Paweł K., który zdaniem prokuratury brutalnie zamordował młodą mieszkankę Szczucina, a także jego ojciec Józef, który miał mu pomagać w dokonaniu zbrodni.

- Proces trwa bardzo długo i już chcemy jego końca - mówi Aneta Kupiec, siostra zamordowanej 27 lat temu Iwony Cygan.

Brutalne zabójstwo

Ciało nastolatki zostało odnalezione 14 sierpnia 1998 r. w miedzywale Wisły w Łęce Szczucińskiej. Zwłoki nosiły ślady pobicia, na szyi Iwony zaciśnięty był metalowy drut, ręce miała związane z tyłu sznurkiem. Sekcja wykazała, że zginęła na skutek duszenia i zachłyśnięcia własną krwią. Przed śmiercią sprawca się nad nią znęcał - obciął jej część włosów i wyrwał kolczyki.

Bezpośrednio po zabójstwie Iwony Cygan nie udało się ustalić sprawcy. Początkowo śledztwo prowadziła prokuratura w Dąbrowie Tarnowskiej, później sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Tarnowie. Postępowanie było kilkakrotnie umarzane, wznawiane i znowu zamykane. Po kilku latach sprawą zainteresowała się policja Archiwum X. W wyniku poczynionych ustaleń w 2009 r. śledztwo podjęła Prokuratura Okręgowa w Tarnowie, ale wciąż nie przynosiło ono rezultatów.

Przełom nastąpił w 2016 r. Sprawą zajęł się wtedy Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie. Do pracy nad sprawą wrócili też policjanci z krakowskiego Archiwum X.

Złamana zмова milczenia

O tym, że śledztwo nabrało tempa, można się było przekonać w październiku 2016 roku. W Łęce Szczucińskiej odbył się wtedy eksperyment procesowy, mający na celu ustalenie istotnych dla śledztwa okoliczności sprawy, jak również weryfikację materiałów dowodowych.

- Jesteśmy o krok od złapania zabójców. Śledztwo jest bardzo zaawansowane, a miejscowa zмова milczenia została złamana. Są świadkowie, którzy wskazują określone okoliczności sprawy. Poddajemy je teraz weryfikacji - mówił wtedy prokurator Piotr Krupiński, naczelnik małopolskiego oddziału Prokuratury Krajowej, który zajmował się sprawą zabójstwa Iwony Cygan.

W trakcie eksperymentu wykorzystano specjalistyczny sprzęt, m.in. dron oraz cyfrowe urządzenie do mapowania miejsc zdarzeń. Po wykonanych czynnościach śledczy przekazali, że udało im się znaleźć drut, z którego zabójcy oderwali prawdopodobnie kawałek, by zaciśnąć go na szyi Iwony. Do prokuratury zaczęli się też zgłaszać świadkowie, którzy dzielili się swoimi informacjami nt. śmierci dziewczyny. Śledczy podkreślali, że w końcu na dobre udało im się złamać zmovę milczenia, która panowała w Szczucinie.

Pierwsze zatrzymania w sprawie zabójstwa Iwony Cygan nastąpiły pod koniec 2016 roku. Do aresztu trafił m.in. Józef K., który usłyszał zarzut pomocnictwa w zabójstwie ze szczególnym okrucieństwem. Zatrzymano również Renatę G., przyjaciółkę Iwony, która odpowiada dziś przed sądem za składanie fałszywych zeznań, a także dwóch policjantów Leszka W. i Grzegorza J., którzy w okresie, gdy doszło do zbrodni, pracowali w Komisariacie Policji w Szczucinie.

Prokuratura wystawiła też list gończy za Pawłem K., czyli synem Józefa K., którego prokuratura oskarża o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna został schwytany w Austrii 9 stycznia, a następnie deportowany do Polski.

Początkiem stycznia 2017 roku prokuratura wspólnie z policją przeprowadziła kolejny eksperyment procesowy. Doszło do niego w środku dnia, w samym centrum Szczucina. Odtworzano moment, w którym Iwona wsiadała do poloneza, którym mógł się poruszać Paweł K.

Pierwszy wyrok

W marcu 2017 roku zapadł pierwszy wyrok w sprawie zabójstwa Iwony Cygan. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej na 11 miesięcy więzienia, w zawieszeniu na dwa lata oraz 3 tys. zł grzywny skazał Leszka W. Były policjant komisariatu w Szczuci-

ROZSTRZYGNĘCIE SĄDU BĘDZIE OGROMNYM PRZEŁOMEM W SPRAWIE, KTÓRA OD 27 LAT CZeka NA WYJAŚNIENIE

nie uznany został winnym nadużycia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz utrudniania śledztwa.

W kolejnych miesiącach zatrzymano innych byłych, a także pracujących wtedy funkcjonariuszy policji ze Szczucina i Dąbrowy Tarnowskiej. Wśród nich znalazł się m.in. były komendant Komendy Powiatowej Policji w Dąbrowie Tarnowskiej Andrzej K., były szef szczucińskiego komisariatu Maciej Cz. oraz były szef wydziału kryminalnego dąbrowskiej komendy Bogdan P.

W sumie w sprawie zarzuty niedopełnienia obowiązków i utrudniania śledztwa usłyszało 14 byłych już funkcjonariuszy policji.

Śledztwo prowadzone przez prokuratora Krupińskiego zakończyło się 1 grudnia skierowaniem do Sądu Okręgowego w Tarnowie aktu oskarżenia przeciwko wszystkim podejrzanym.

Oskarżeni są już na wolności

Ostatecznie proces został przeniesiony do Sądu Okręgo-

wego w Rzeszowie. Temu, aby sprawa nie była rozpatrywana, przez tarnowski sąd, sprzeciwiała się rodzina Iwony Cygan.

O przeniesieniu sprawy do Rzeszowa zdecydował ostatecznie fakt, że wszyscy sędziowie Sądu Okręgowego w Tarnowie wystąpili o wyłączenie ich od udziału w rozpoznaniu sprawy zabójstwa Iwony Cygan. Na decyzję sędziów wpłynęło to, że jeden z oskarżonych w sprawie zabójstwa nastolatki ze Szczucina, były policjant Maciej Cz., był powiązany rodzinnie z sędziami tarnowskiego sądu.

Proces w rzeszowskim sądzie ruszył 6 czerwca 2018 roku. Został on w dużej mierze utajniony. Gdy postępowanie sądowe się rozpoczynało, tylko jeden oskarżony odpowiadał z wolnej stopy. Reszta była doprowadzana na rozprawy z aresztów śledczych.

W październiku 2018 roku sąd uchylił takie środki zapobiegawcze wobec większości oskarżonych. Za kratkami pozostali wtedy jedynie Paweł K. i jego ojciec Józef. Jednak i oni po kilku latach wyszli na wolność.

W październiku 2021 roku sąd zdecydował o zwolnieniu z aresztu ze względów zdrowotnych Józefa K. Natomiast w czerwcu 2022 roku na wolność wyszedł Paweł K. W uzasadnieniu takiej decyzji sąd odwoływał się m.in. do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolnościach.

- Sąd nie zmienił zdania, że w stosunku do oskarżonego ustały przesłanki do stosowania środków zapobiegawczych, ale w miarę upływu czasu tymczasowy areszt odbierany jest jako antycypacja kary - wyjaśniała wtedy Brygida Gradkowska-Ferenc, ówczesna rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Z argumentacją sądu nie zgadzała się rodzina Iwony Cygan. Ale zaskarżona przez nich

oraz prokuratura decyzja sądu została ostatecznie utrzymana i wszyscy oskarżeni odpowiadają przed rzeszowskim sądem z wolnej stopy.

Proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan trwa już ponad siedem lat. W tym czasie przesłuchano kilkuset świadków, w tym tzw. świadków inco-gnito. W sprawie wypowiedziało się również szereg biegłych z różnych dziedzin.

- Z pewnością liczba świadków, liczba opinii, w ogóle całe postępowanie przygotowawcze, jakie w tej sprawie się toczyło i problemy z tym związane, które zresztą znajdują odzwierciedlenie na liście oskarżonych, bo pamiętajmy, że jest tam cała grupa policjantów, świadczą o tym, że ta sprawa należy do trudniejszych, jakie znalazły się na wokandzie Sądu Okręgowego w Rzeszowie - mówi sędzia Tomasz Mucha, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

W trakcie toczącego się procesu dziennikarz Mateusz Baczynski opublikował materiały, które podają w wątpliwość ustalenia prokuratora Krupińskiego i policjantów z Archiwum X. Rodzina Iwony Cygan ocenia to jednak jako forsowanie linii obrony oskarżonych i uderzenie w dobre imię zmarłej nastolatki.

- Zaczęły powstawać różne historie na temat Iwony, ale to jest narracja oskarżonych, którą od wielu lat już słyszę. Nasz mecenas zawsze powtarzał, że prawda zawsze się obroni i w to głęboko wierzę. Jeździłam na rozprawy, czytałam akta sprawy i wiem, jakie są dowody - podkreśla Aneta Kupiec.

Czekając na wyrok

Jak udało się nam dowiedzieć, proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan zmierza ku końcowi. Wyrok może zostać ogłoszony na początku przyszłego roku. - Sędzia referent widzi szansę na zakończenie postępowania w pierwszym kwartale przyszłego roku - potwierdza sędzia Mucha.

Rozstrzygnięcie sądu, choć jeszcze nieprawomocne, będzie ogromnym przełomem w sprawie, która od 27 lat czeka na wyjaśnienie.



Proces w sprawie zabójstwa Iwony zmierza ku końcowi. Głównym oskarżonym jest Paweł K.

KRÓTKO

WATYKAN

Papież dostał konia z Polski

Papież Leon XIV otrzymał w środę białego konia czy-
stej krwi arabskiej ze stad-
niny w Kołobrzegu-Budzi-
stowie. Sprawnym ruchem
chwycił wodze konia i wy-
raźnie zadowolony zaczął go
prowadzić po watykańskim
dziejcu. Papież jeździł
konno podczas swej wielo-
letniej posługi w Peru.

PAP



FOT. PAP/PAURIZIO BRAMBATTI

REKLAMA0011416974

Wójt Gminy Zarszyn
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)
informuje,
że w siedzibie Urzędu Gminy w Zarszynie, ul. Bieszczadzka 74, 38-530 Zarszyn,
w dniu **16 października 2025 r.** został wywieszony do publicznej wiadomości
na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Zarszyn,
przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, działki nr: 1007/2 o pow.
0,0058 ha, położonej w miejscowości Nowosielce.

REKLAMA0011417337

OBWIESZCZENIE
w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych projektu
dokumentu pn. Gminny Program Rewitalizacji Gminy
Olszanica 2032+
Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 i w związku z art. 6 Ustawy z dnia
9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. z 2024 r. poz. 278)
Wójt Olszanicy
zawiadamia
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
projektu dokumentu pn. Gminny Program
Rewitalizacji Gminy Olszanica 2032+
Formularz konsultacyjny wraz z załącznikami dostępne będą
w dniach **20.10-24.11.2025 r.**
• w wersji papierowej w budynku Urzędu Gminy Olszanica, 38-722
Olszanica 81, w godzinach pracy Urzędu,
• w wersji elektronicznej na oficjalnej stronie internetowej Urzędu
Gminy Olszanica (gminaolszanica.pl) oraz na stronie podmiotowej
gminy w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.olszanica.pl).
Możliwe formy składania uwag i wniosków zawarte są w ogłoszeniu
na stronach internetowych gminy. Organem właściwym do rozpa-
trywania uwag i wniosków jest Wójt Gminy Olszanica.
Krzysztof Zapala
Wójt Gminy Olszanica

REKLAMA0011415691

INFORMACJA
BURMISTRZ LEŻAJSKA informuje, że w Urzędzie Miejskim w Leżajsku w dniu 16 października 2025 r. został wywieszony
na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasto Leżajsk, obejmujący lokal mieszkalny nr 3 w bu-
dynku przy ul. Klasztornej 6 w Leżajsku, przeznaczony do sprzedaży na rzecz najemcy.
Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości zostały zawarte w wywieszonym wykazie.
Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Leżajsku, ul. Rynek 1, pokój 2 Referat Mienia Komunalnego
i Gospodarki Gruntami tel. 17 242 73 33 wewn. 115 lub 116, na stronie internetowej Urzędu www.miestolezajsk.pl oraz
w Biuletynie Informacji Publicznej <https://lezajsk.um.bipgmina.pl/wiadomosci/2/lista/komunikaty>.

BRUKSELA

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział w śro-
dę przed spotkaniem ministrów obrony państw Sojuszu
w Brukseli, że nie zgadza się z opiniami, iż jeśli rosyjski
samolot wtargnie w przestrzeń powietrzną NATO - celo-
wo lub nie - to trzeba go w każdym przypadku zestrzelić.
Jego zdaniem należy ocenić, czy stwarza zagrożenie
i dopiero wtedy podejmować działania. | PAP

„
*Nie zgadzam się, że jeśli rosyjski samolot
wtargnie w przestrzeń NATO,
to trzeba go zestrzelić*
Mark Rutte sekretarz generalny NATO

Politycy podsumowali dwa
lata koalicji 15 października

Marcin Koziestański
Warszawa

**W środę 15 października
minęły dwa lata od wybo-
rów parlamentarnych,
w wyniku których PiS utra-
ciło władzę, a koalicję rzą-
dową utworzyły: KO, Lewica,
Polska 2050 i PSL.**

Politycy koalicyjnych ugrupo-
wań, pytani o najważniejsze
sprawy, które udało się załatwić
przez dwa ostatnie lata, wymie-
niają m.in. odblokowanie środ-
ków z Krajowego Planu Odbu-
dowy, wzrost nakładów
na obronność i wprowadzenie
renty wdowiej.

- Sukcesem jest na pewno
zwiększenie bezpieczeństwa
kraju poprzez wzrost wydat-
ków na wojsko i uzbrojenie,
uzyskanie finansowania na bu-
dowę Tarczy Wschód i budowa
„prawdziwej zaporę na granicy
polsko-białoruskiej” - uważa
wicemarszałek Senatu Maciej
Żywno (Polska 2050).

Według wiceszefa klubu Le-
wicy Tomasza Treli sukcesem
koalicji rządzącej był, oprócz od-
blokowania środków unijnych
z KPO i wprowadzenia renty
wdowiej, rekordowy budżet
na rozwój budownictwa spo-
łecznego i komunalnego. Treła
podkreślił, że w ciągu dwóch lat
udało się też „nakierować go-
spodarkę na dobre tory”, czego



FOT. ADAM JANKOWSKI

**- Słuchajcie, zrobiliśmy to! Wygrała Polska, wygrała
demokracja - mówił Donald Tusk 15 października 2023 r.**

- jak mówił - efektem jest wzrost
gospodarczy na poziomie 3,5
proc., a także udało się „obniżyć
drożyznę i inflację”.

- Do sukcesów trzeba też do-
łożyć wysokie podwyżki dla
nauczycieli i innych pracow-
ników sfery budżetowej, przy-
wrócenie programu refundacji
in vitro oraz utrzymanie tych
wszystkich dobrodziejstw so-
cjально-społecznych, które we-
dług prawicy mieliśmy zlikwi-
dować po dojściu do władzy,
w tym programy „800 plus”,
„Dobry Start” czy 13. i 14. eme-
rytura - ocenił poseł Lewicy.

Wśród ważnych kwestii,
które udało się zrobić, senator

KO Krzysztof Kwiatkowski wy-
liczył odblokowanie środków
z KPO, zwiększenie nakładów
budżetowych na bezpieczeń-
stwo, wzrost wynagrodzeń dla
nauczycieli o 30 proc. i przy-
wrócenie finansowania in vitro
z budżetu państwa.

- Udało się zrealizować bar-
dzo ważne deklaracje doty-
czące różnych projektów spo-
łecznych. Bardzo ważny pro-
jekt dotyczący renty wdowiej,
czyli możliwość otrzymywania
części świadczenia po zmarłym
współmałżonku. Projekt Ak-
tywny Rodzic - wsparcia finan-
sowego dla osób, które wycho-
wują dzieci, zwiększenie nakła-

dów na pomoc dla osób niepeł-
nosprawnych. To tylko przy-
kłady, chociaż nie jedyne - pod-
kreślił Kwiatkowski.

Były minister rozwoju i tech-
nologii, poseł Krzysztof Paszyk
(PSL), podkreślił, że ostatnie
dwa lata były latami podnosze-
nia bezpieczeństwa Polek i Po-
laków w wielu aspektach.

W najnowszym badaniu
IBRIS przeprowadzonym dla
„Rz” zapytano respondentów,
„jak według pani/pana rządzi
obecna koalicja?”.

„Aż 65,4 proc. respondentów
przyznaje, że Koalicja 15 paź-
dziernika rządzi gorzej, niż się
spodziewali. 27,7 proc. twierdzi,
że rządzi zgodnie z ich oczeki-
waniami. A jedynie 3,3 proc. re-
spondentów uważa, że władza
jest sprawowana lepiej, niż się
spodziewali. Nie ma zdania 3,5
proc. badanych” - napisała „Rz”.

Z badania wynika także - jak
wskazuje gazeta - że „aż 43
proc. wyborców rządzącej ko-
alicji uważa, że sprawuje ona
władzę gorzej, niż się spozdie-
wali”. Spośród wyborców partii
współtworzących obecną ko-
alicję rządzącą, najlepiej oce-
niają ją wyborcy Koalicji Oby-
watelskiej (42 proc. niezadowo-
lonych ankietowanych); znacz-
nie gorzej koalicję rządową oce-
niają wyborcy Trzeciej Drogi
(83 proc. zawiedzionych rzą-
dem) oraz Nowej Lewicy (74
proc.). PAP

Jest porozumienie w sprawie związków partnerskich.
Lewica dogadała się z PSL-em. Szczegóły w piątek

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

**Koalicja wypracowała dobre
porozumienie dot. formaliz-
acji związków partnerskich
- poinformowała w środę Le-
wica w serwisie X. Szczegóły
oraz nazwa projektu ustawy
zostaną ogłoszone w piątek.**

W opublikowanym przez Le-
wicę na platformie X nagraniu
wystąpili wicepremier, szef Mi-
nisterstwa Obrony Narodo-
wej Władysław Kosiniak-Ka-
mysz, sekretarz stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Ka-
taryzyna Kotuła, wiceprzewod-

nicząca PSL Urszula Paślawska,
a także wicemarszałek Sejmu
Włodzimierz Czarzasty.

- Koalicję 15 października
łączy to, że chcemy ułatwiać
ludziom życie. Dlatego usie-
dliśmy do stołu, każdy ze
swoją propozycją i osiągnęli-
śmy dobre porozumienie - po-
wiedział Kosiniak-Kamysz.

- Od wielu tygodni praco-
waliśmy nad konkretnymi
rozwiązaniem. Dlatego po-
stał projekt przemysłany
i praktyczny, który odpowiada
na potrzeby społeczne - za-
znaczyła Urszula Paślawska.

Włodzimierz Czarzasty
podsumował:

- W tej sprawie dochodzono
do konsensusu w wielu krajach
latami. Działamy krok po kroku.
Wybieramy wszystko to, co nas
łączy, a nie to, co nas dzieli.
Ostatnia była Łotwa, teraz czas
na Polskę - podkreślił.

Jak poinformowała Kotuła,
w najbliższy piątek odbędzie się
konferencja prasowa, podczas
której zostaną przedstawione
szczegóły projektu ustawy.

- Już w najbliższy piątek
opowiemy wam o szczegó-
łach tej ustawy, a także po-
damy jej nazwę. Oglądajcie
konferencję prasową i śledź-
cie nasze media społeczno-
ściowe - mówiła. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

„Lot nad kukułczym gniazdem” 2.0

Z okazji 50-lecia premiery filmu w środę, 22 października, do polskich kin wróci „Lot nad kukułczym gniazdem” Miloša Formana, na podstawie powieści Kena Keseya. Bohater filmu, McMurphy (Jack Nicholson) – złodziejasek, szuler i chuligan – chcąc uniknąć więzienia, udaje psychicznie chorego, tym samym idąc do zakładu psychiatrycznego zamiast do celi. Jednak powoli przekonuje się, że szpital wcale nie jest bezpiecznym azylem, gdzie można przyjemnie spędzić czas. Postanawia działać...
Is

W KSIĘGARNIACH

Krajewski zaprasza na Dolny Śląsk

W księgarniach jest już „Głos z piekła”, nowa powieść Marka Krajewskiego (wyd. Znak). Mammy rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitza spadają kolejne nieszczęścia: pożar folwarku, tajemnicze zniknięcie żony, popadająca w szaleństwo córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje okrutnie zamordowany, do Czerniewic trafia student psychiatrii Herbert Anwaldt. Przypadek dziewczyny ma pomóc mu w studiach nad opętaniem.
bb

CIĘKAWOSTKA

Czy wiecie, że Jerzy Putrament...?

Jerzy Putrament (115. rocznica jego urodzin minie 1 listopada), polityk, ambasador, pisarz i ogólnie komunistyczna szych, miał w dorobku także powieść kryminalną – „Strachy w Biesalu” – napisaną w 1958 r. Zaczyna się w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich, kiedy to skromny urzędnik Justyn Sobol spotyka byłą aktorkę Olimpię Pęczyńską. Niewinnie, ale zaraz potem pojawia się wątek mordu na Ananasie, najładniejszej dziewczynie Sopotu...
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 178. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Kodeks Hammurabiego napisano tak, by nikomu nie pozostawić choć skrawka nadziei
– str. 10

Najsłynniejszy palec w dziejach polskiej medycyny sądowej pojawił się we Wrocławiu w 1998 roku
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Gdy w Chile padł pierwszy sygnał do puczu
22 sierpnia 1973 roku wydano tzw. Deklarację upadku demokracji w Chile. Miesiąc później rozpoczął się pucz generała Augusto Pinocheta.



Bezdany 1908: westernowy napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

J. Szczepański, B. Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Skok na carski pociąg pod Bezdunami był niezwykły i zuchwały. Pikanterii dodawał mu fakt, że kilku z ówczesnych rabusiów rządziło potem Polską.

W głośnym skoku PPS na pociąg 26 września 1908 r. pod Bezdunami uczestniczył Józef Piłsudski (to on wymyślił napad) i trzech późniejszych premierów Polski: Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Do tego przyszły prezydent Ignacy Mościcki pomagał skonstruować bomby.

Podczas operacji zginął jeden rosyjski żołnierz, pięciu innych raniono, zaś bojownicy wyszli z napadu bez żadnych strat. Zdobyli dokładnie 200 tysięcy 812 rubli i 61 kopiejek, w tym srebro, złoto i papiery wartościowe. Był to największy taki skok na ziemiach polskich.

Legendę heroicznych socjalistów zabierających pieniądze Rosjanom spopularyzował w 1933 r. Władysław Pobóg-Malinowski – historyk, wojskowy i piłsudczyk – w tomie „Akcja bojowa pod Bezdunami 26.IX.1908”. 215-stronicowa książka, wydana nakładem Głównej Księgarni Wojskowej – zawierała drobiazgowo opisy, hasła, tablice, zdjęcia, pseudonimy i mapki. W jego wersji był to niemalże akt sprawiedliwości dziejowej.

Liderzy PPS mówili o tej operacji nie jako o napadzie, tylko o ekspropriacji – rekwizycji carskiej forsy, bo tak brzmiało dostojniej. Z czasem zaczęto do napadu pod Bezdunami dorabiać wątki patriotyczne. Nie zmienia to faktu, że z punktu ówczesnego prawa była to kradzież o charakterze zuchwałym.

„Siedemnastka z PPS”

W akcji Piłsudskiego uczestniczyli: Walery Sławek, Alek-



15 października 1905 roku, podczas posiedzenia Rady Partyjnej PPS w Mińsku Litewskim, Piłsudski został szefem Wydziału Spiskowo-Bojowego kierującego Organizacją Bojową PPS. Tak późniejszy naczelnik niepodległego Państwa Polskiego wyglądał podczas podróży do Japonii w 1904 roku

sander Prystor, Aleksander Damasty, Tomasz Arciszewski, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiałko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga, Jan Fijał-

kowski i Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach do napadu pomagała Aleksandra Szczerbińska, przyszła żona Piłsudskiego.

Pomysł akcji, jak była mowa, wyszedł od Piłsudskiego. Wiedział on doskonale, że PPS potrzebowała jak najszybciej finan-

sowej kropłówki – szczególnie braki dały się we znaki po 1905 r. Bez tego zastrzyku sama partia jak i jej paramilitarna przybudówka – Organizacja Bojowa PPS – były bliskie agonii, a to oznaczało pożegnanie się z planami walki o niepodległość. Carska agentura co chwila zadawała

kolejne ciosy PPS-owskiemu strukturalom, ludzie dowiadawali się o kolejnych stratach ponoszonych przez to ugrupowanie, z warszawskiej Cytadeli dobiegały głosy o kolejnych zakatowanych bojowcach.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

UROKI KODEKSU HAMMURABIEGO

Już paragraf 1 Kodeksu Hammurabiego stanowi: „Jeśli ktoś kogoś oskarżył i rzucił na niego podejrzenie o zabójstwo, zaś tego mu nie udowodnił, ten kto go oskarżył poniesie karę śmierci”. Dalej jest już tylko krwawiej.

Marduk i prawo

Babiloński zbiór praw, jeden z pierwszych w dziejach, został zredagowany i spisany w XVIII wieku przed Chrystusem za panowania króla Hammurabiego – szóstego przedstawiciela I dynastii z Babilonu.

„Nie ma króla, który by sam jeden był najsilniejszy. Dziesięciu lub piętnastu królów idzie za Hammurabim, panem Babilonu. Tyle samo idzie za Rim-Sinem, panem Larsy, tyle samo za Ibal-pi-Elem z Eszunnun, tyle samo za Amut-pi-Elem z Qatny, a dwudziestu idzie za Jarim-Limem z Jamhadu” – cmokali o nim kronikarze.

Ów mocarny władca nie tylko wyniósł kult babilońskiego boga Marduka (tego, co lubił konie, psy i smoki) do rangi religii państwowej, ale zabrał się również za zredagowanie praw. W 282 artykułach określił tryb postępowania we wszystkich możliwych dziedzinach: wykroczeń przeciwko własności, ziemi i zabudowaniom, kupców i agentów handlowych, kobiet, małżeństwa, własności rodzinnej i dziedziczenia, pobicia i uszkodzenia ciała, rolnictwa, najmu, własności i sprzedaży niewolników.

Talion i mutylacja

Czytając Kodeks, można się solidnie przestraszyć. System kar opierał się na tzw. prawie talionu (sankcja identyczna ze skutkiem przestępstwa) oraz mutylacji (konsekwentnym pozbawianiu skazanego poszczególnych części ciała). Całkiem sporo przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Te bezkrwawe sprowadzały się do sutych grzywn w srebrze, co z kolei mogło się skończyć niewolą za długi.

Co więcej, prawo Hammurabiego miało charakter kazuistyczny, tzn. jego przepisy formułowano, przewidując konkretne, możliwe do popełnienia przestępstwa, nie starając się o wypracowanie uniwersalnych zasad ogólnych.

O tym, że ludzie nie byli równi wobec prawa, nie warto nawet wspominać. O wielkości kary decydował status: wolny czy niewolnik, posiadany majątek lub funkcja np. na dworze władcy. Liczyło się, kto skarżył i kto był oskarżonym. Np. za uszkodzenie ciała niewolnika odszkodowanie brał jego właściciel.



Kodeks znany z inskrypcji wyrytej na diorytowej steli odkrytej w 1902 roku podczas wykopalisk w Suzie



W PPS NIE UŻYWANO SŁOWA „NAPAD”. MÓWIONO O „EKSPROPRIACJI”

Bezdany 1908: napad Piłsudskiego na carski pociąg pocztowy

Ciąg dalszy ze str. 9

PPS atakuje i rabuje

Nic więc dziwnego, że spa-dało dla niej poparcie, a wielu porzucało jej szeregi. Potrzebna była akcja, która potrafiłaby odbudować morale wewnątrz PPS-u i poprawić jej obraz wśród zwykłych Polaków. A przede wszystkim miała dać środki tak potrzebne do konspiracyjnej roboty, do szykowania ataków na wroga klasowego.

Jedyny sposób, w jaki można było zdobyć środki, to napady na rosyjskie firmy i urzędy. To prawda, że były takie działania, jak choćby akcja pod Rejowcem, gdzie ludzie kierowani przez Tomasza Arciszewskiego zrabowali 3,5 tysiąca rubli, a po napadzie na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie konto PPS zasililo prawie 6,5 tys. rubli.

Były też mniej lub bardziej udane napady w Łodzi, Wysz-nicy, Łowiczu czy Nałęczowie. To wszystko jednak było mało, kropla w morzu konspiracyjnych potrzeb – pozyskiwano zaledwie drobnicę. Kiedy wydawało się, że to już koniec działania PPS, stojący na czele Organizacji Bo-jowej Józef Piłsudski zagrał va banque.

Jeszcze kilka miesięcy wcze-sniej pisał w liście do jednego ze swoich najbliższych współpracowników, Witolda Jodko-Nar-kiewiczza, późniejszego dyploma-ty: „Pytasz, czy jesteśmy zdolni do tego lub owego. Jesteśmy zdolni jedynie do dopadnię-cia resztkami sił do czegośkolwiek większego. Uda się, dobrze! Moż-na rozpocząć na nowo budowę różnych rzeczy. Nie uda się – no to koniec i basta. Do żadnych politycznych rzeczy nie mamy sił i możliwości – to fakt”.

Potrzebna kasa!

Teraz jednak postanowił opracować skok, który pozwo-liłby na lata rozwiązać finansowe kłopoty. Na miejsce przyszłej ak-cji wybrał Litwę. Dlaczego akurat te tereny? Z jednej strony znał je doskonale, z drugiej strony li-czył, że będzie to zaskoczenie dla carskich siepaczy. Poza tym Li-twa była w miarę bezpieczna dla PPS-owskich bojowców – tamtejsza policja była leniwa, nie miała też doświadczenia w walce z bo-jownikami czy – jak ich carat na-zywał – bandytami.

Plan Piłsudskiego mógłby śmiało posłużyć za przykład rasowym gangsterom, których wyczyny znamy głównie z ame-rykańskich filmów. Zaczęto przygotowania od mniejszych skoków, by zdobyć środki na główną akcję. Najpierw Piłsud-ski wtajemniczył w szczegóły ak-cji Aleksandra Prystora, później-

szego premiera RP, który miał już spore doświadczenie w konspi-racyjnej robocie.

Ze zbieraniem środków na główne uderzenie nie było jed-nak łatwo – co prawda dwa na-pady były udane, „pozyskano” po kilkanaście tysięcy rubli, ale już dwa kolejne okazały się to-talną kląpą. Na dodatek więk-szość zrabowanej kasy prze-kazano Stanisławowi Patkowi, który jako obrońca więźniów politycznych przeznaczył je na walkę w sądach i szybko okazało się, że „zbiórkę” trzeba zaczynać od nowa.

Przygotowania

Sytuacja stała się w pewnym momencie tak dramatyczna, że aby przetrwać najgorsze, trzeba było nawet sprzedać broń trzy-maną w berlińskiej i wiedeńskiej kwaterze partii. Pomysłu akcji na Litwie jednak nie zarzucono.



„Zamach na pociąg pocztowy” według krakowskich „Nowości Ilustrowanych” z 17 listopada 1908 roku

Z polecenia Piłsudskiego Prystor ruszył do Wilna, by rozpocząć przygotowania do wielkiego skoku.

W tym samym czasie odwołano z Kijowa Aleksandrę Szerbińską, gdzie pracowała już nad planem napadu na miejscowy bank. Pojechała do Wilna, by razem z Janiną Prystorową obserwować ruch pociągów na tamtejszym dworcu.

Domki letniskowe w pobliskich lasach wybrano na skład materiałów wybuchowych, a mieszkania w niedalekiej odległości wybrano na składy broni i schronienie dla członków grupy. Ci, których wyznaczono do akcji, zaczęli pracę od podróży na trasie pociągu, który miał być celem ataku. Ich zadaniem było nawiązywanie kontaktów z kolejarzami, wyszukiwanie najlepszych miejsc i momentu do ataku. Pod lupą znalazł się przede wszystkim dworzec w Bezdanach.

Nowy termin napadu

Termin ataku na pociąg i dworzec wyznaczono na 19 września. I nagle pech - na wyboistej drodze wyrzuciła się bryczka z bojowcami. Nowy rozkaz głosił: odwołujemy akcję. Kolejny termin Piłsudski wyznaczył za tydzień, na sobotę 26 września.

Jedni ruszyli w rejon stacji piechotą, inni udali się tam tramwajem konnym. W całej operacji brało udział 17 ludzi, trzon stanowiła jednak szóstka. To „ko-

mando” z Walerym Sławkiem na czele wsiadło do pociągu z pieniędzmi wcześniej. Druga grupa zamachowców czekała na nich na peronie w Bezdanach. Świetnie tam grali, udając zwykłych, przypadkowych pasażerów. Jeden z nich np. zaległ jak kłoda na ławce, odgrywał podpitego, inny w tym samym czasie obskakiwał namolnie jakąś kobiecinę.

Kilka minut przed godziną 23 pociąg zaczął leniwie zbliżać się do Bezdan. Wtedy Walery Sławek dał sygnał Świrskiemu, aby ten zaciągnął hamulec i razem z Prystorem i Brajtenbachem „zaczęli walić do uciekających żandarmów”.

Zatrzymały ich pancerne drzwi

Odpowiedzialny za działania dywersyjne Lutze-Birk usiłował w tym czasie wysadzić w powietrze szynę. Miał jednak pecha - plan się walił, bo pociąg zatrzymał się dalej niż planowano. Dla tego Lutze-Birk podbiegł do lokomotywy i pistoletem sterroryzował jej obsługę.

Bojowcy wrzucili do pociągu ładunki wybuchowe. Kiedy te eksplodowały, w wagonach wypadły wszystkie szyby i zgasły światła. Powstało zamieszanie, nikt z pasażerów i ludzi czekających na dworcu nie wiedział, co się tak naprawdę dzieje. Padały przekleństwa mieszejące się z płaczem. Jeden z bojowców, strzelając w powietrze, odpędził ludzi, którzy nieświa-

domi niebezpieczeństwa wyszli z dworca.

Kiedy lokomotywa zatrzymała się wreszcie na stacji, grupa Sławka doskoczyła do eskorty oraz oficerów i urzędników. Przyłożone do skroni pistolety zrobiły swoje - nikt nie kwapił się do stawiania oporu, a napadnięci posłusznie oddali broń. Zamachowcy rozbili telefon i telegraf. W tym czasie Piłsudski, Prystor i Arciszewski wdarli się do przedziału pocztowego, zatrzymały ich jednak pancerne drzwi, za którymi skryła się eskorta.

Pokerowa zagrywka

Zamachowcy nie mieli już jednak ani jednej bomby, wydawało się więc, że nici z planu, że przepadnie skarb tak bardzo potrzebny partii. Konwojenci wagonu pocztowego czuli się pewnie za żelaznymi drzwiami przedziału. Trwało nerwowe wyczekiwanie.

Ponoć wtedy Piłsudski podszedł do drzwi i na cały głos krzyknął po rosyjsku: „Otwierać! Jeśli nie, bombę rzucę!”. Zaczął

Sam Piłsudski demonstrował ostentacyjnie niechęć do pieniędzy. „Moneta! Niech ją diabli wezmą, ja nią gardzę, ale wolę ją brać, tak jak zdobyc w walce, niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego” - pisał tuż po akcji w liście do Feliksa Perla.

Papierami wartościowymi natomiast miał się zająć Prystor. Kazano mu je zrealizować w Kijowie. Wkrótce po akcji nastąpił dramat, bo władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana Fijałkowskiego. Wyciśnięto z niego informacje, które pozwoliły dotrzeć do udzielającego schronienia uczestnikom napadu Ignacego Grabowskiego.

Zeznania Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Baranowicza pozwoliły z kolei carskiej bezpiecznie aresztować Czesława Świrskiego. Potem w ręce agentów cara wpadli jeszcze Czesław Zakrzewski i Cezaryna Kozakiewiczówna. Świrskiego, Fijałkowskiego i Zakrzewskiego skazano 9 września 1909 roku na karę śmierci, a Grabowski i Kozakie-

*26 WRZEŚNIA 2023 R. NA LITWIE
ODŚLONIĘTO TABLICĘ UPAMIĘTNIAJĄCĄ AKCJĘ POD BEZDANAMI.
OBECNY BYŁ AMBASADOR RP
NA LITWIE KONSTANTY RADZIWIŁŁ*

spokojnie odliczać: „Dziesięć, dziewięć, osiem”. Kiedy wypowiedział „siedem”, drzwi się otworzyły - błąd poskutkował, a zrezygnowana ochrona wagonu opuściła go z podniesionymi rękoma.

Bojownicy rzucili się błyskawicznie do paczek z pieniędzmi, złotem i papierami wartościowymi. Nie dotknęli jednak worków ze srebrnym bilonem, z których każdy ważył po 20 kg.

Tu nastąpił końcowy moment operacji. Jeden z bojowców wziął od przerażonego dróżnika trąbkę i na rozkaz Piłsudskiego dał nią sygnał do odwrotu. Była wtedy dokładnie godzina 23.45. Potem wszyscy uciekali w różnych kierunkach: jedni na piechotę, inni bryczkami, pozostali zaś łodziami.

Trzy wyroki śmierci

Piłsudski wraz z Momentowiczem pojechali bryczką w kierunku Jedlinki. Tam w miejscowym majątku policzyli łup. Zdobyte srebro i złoto zakopano; po kilku tygodniach przyszła żona Piłsudskiego, Aleksandra Szerbińska, przemyciła je do Galicji. Fundusze posłużyły do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwięzionych towarzyszy i ich rodzin. Po latach byli uczestnicy napadu dowodzili, że część łupu trafiła do skarbu wojskowego, który posłużył później do utworzenia organizacji strzeleckich. Miało to ewidentnie ukazywać moralną stronę operacji.

wiczówna skazani zostali na ciężkie roboty. Po licznych interwencjach kary śmierci zamieniono skazańcom na dożywotnią katorgę.

Z Bezdan do Nieświeża

Dla Piłsudskiego i jego środowiska Bezdany stały się symbolem niesłychanej odwagi, przeciwnicy zaś wytykali mu z kolei, że takimi działaniami, jak napad na pociąg pocztowy, potwierdzał tylko swoją szemrność, bandycką przeszłość. Wielu wypominało Piłsudskiemu to działanie jako niewłaściwe, a celował w tym m.in. jego wielki przeciwnik polityczny Roman Dmowski.

Piłsudski nigdy nie wyparł się swego udziału w akcji pod Bezdanami i jej polityczno-kryminalnych skutków. Co więcej, gdy w 1926 r. jedna się z arystokracją i konserwatystami na spotkaniu w pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu przekuł ów napad w autostatyczny wierszyk:

„To nie sztuka zabić kruka,
ani sowę trafić w głowę,
ale sztuka całkiem świeża,
trafić z Bezdan do Nieświeża”.

Z uwagi na kilku uczestników: Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, Aleksandra Prystora i Tomasza Arciszewskiego, którzy w późniejszym czasie stanęli na czele polskich rządów, napad niekiedy nazywany bywa „Akcją czterech premierów”. 26 września 2023 roku na Litwie odsłonięto tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ DOLNOŚLĄSKI



Palec pani Aliny stał się jednym z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej

Prokurator, palec pani Aliny i 10 lat procesu

W lutym 1998 r. we Wrocławiu prokurator Jacek K. ugryzł w palec kobietę. Dziesięć lat musiał tłumaczyć się z tego w sądach.

Jeśli ktoś kiedyś zdecyduje się zrobić film na podstawie tej historii, to będzie koniec komedii w światowym kinie. Ale dla wrocławskiego prokuratora Jacka K. ta sprawa była życiowym dramatem, a dla polskiego wymiaru sprawiedliwości wstydliwą kompromitacją. Dziennikarze owego prokuratora złośliwie nazwali „gryzli”.

Palec czy noga?

Przez 10 lat prokurator był ciągnany po sądach za to, że pewnej nocy na środku ulicy we Wrocławiu ugryzł w palec pewną panią. Palec owej pani nie zginął się dłużej niż siedem dni - orzekli fachowcy z medycyny sądowej. A prawo karne mówi jasno: naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej dni siedmiu to poważne przestępstwo. Palec to w końcu narząd ciała. I to także ważny! Zresztą, dla prawa karnego nie ma znaczenia, czy palec to, czy noga, dajmy na to, jakiegoś restauratora skatowanego przez gangsterów wymuszających haracz. Czy palec kobiety od prokuratora, czy noga restauratora od gangsterów - paragraf ten sam. Pierwszy! Artykułu 157 Kodeksu karnego. Do pięciu lat więzienia.

Organ w ustach

A było to tak... W nocy z 6 na 7 lutego 1998 r. pani Alina i prokurator K. bawili się na zakrapianych alkoholem imprezach. Każde na swojej. W różnych miejscach i w różnym towarzystwie.

Ich drogi zeszyły się o północy na przejściu dla pieszych przy ul. Swobodnej, niedaleko dworca PKP. Gdy pani Alina ze znajomymi przechodzili przez pasy, nadjechał prokurator. Prowadził jego znajomy, bo on wypił kilka kieliszków. Nie wiedzieć czemu doszło do scysji. Jak to po alkoholu bywa, trudno ustalić, kto zaczął. Według pani Aliny - prokurator. Prokurator twierdził, że to któryś z towarzyszy pani Aliny wałnął pięścią w maskę auta.

Awantura rozgorzała na dobre. W pewnym momencie palec pani Aliny znalazł się w prokuratorskich ustach. Mięśnie żwaczy, kierujące pracą szczęk, zareagowały natychmiast. Ta jedna impulsywna, idiotyczna decyzja mięśni żwaczy kosztowała pana prokuratora lata kariery. Co gorsza, nadjechał patrol policjantów, a prokurator Jacek K. naubliżał im.

Kazali kiwać palcem

Dekadę zajęło prokuratorowi K. wyjaśnienie sądowi, że mięśnie żwaczy działały bez konsultacji ze swoim właścicielem. Że on sam z ich idiotyczną reakcją na palec w ustach nie ma nic, ale to zupełnie nic wspólnego. Tak czy siak, palec pani Aliny i prokuratorskie mięśnie stały się jednymi z najlepiej zbadanych organów w dziejach dolnośląskiej medycyny sądowej.

Eksperci kazali pani Alinie kiwać palcem, a gdy mówiła im, że boli, wpisywali ów fakt do „protokołu oględzin”. Konsylia najwyższej klasy fachowców z różnych dziedzin medycyny analizowały zachowanie mięśni żwaczy. Ostatecznie orzekli, że mogły same zacisnąć się na palcu, nie pytając prokuratora K. o zgodę.

Wyrok: niewinność. Za ubliżanie policjantom: warunkowe umorzenie. **Marcin Rybak**

„Shōgun”. Honor, władza, miłość

Osadzony w realiach feudalnej Japonii, monumentalny, łamiący reguły i tabu, które do tamtej pory rządziły serialami, a także z wisienką na torcie w postaci Richarda Chamberlaina – mija 45 lat, odkąd „Shōgun” zawładnął sercami widzów całego świata. Całego z wyjątkiem... Japonii

Wojciech Obremski

Pięćoodcinkowy mini-serial oparto na powieści Jamesa Clavella z 1975 roku, który, tworząc postać głównego bohatera Johna Blackthorne’a, wzorował się luźno na losach angielskiego żeglarza Williama Adamsa. W 1600 roku wyruszył on do Japonii, gdzie udało mu się osiągnąć godność shōguna, czyli wpływowego namiestnika wojskowego.

Książka zaś opisuje perypetie wspomnianego Blackthorne’a, brytyjskiego nawigatora, którego okręt rozbija się u wybrzeży Japonii początku XVII wieku. Wkrótce będzie musiał się zmierzyć z nieznaną mu kulturą, a także zostanie wpłątany w pogmatwaną sieć politycznych intryg oraz walkę o wpływy i władzę. Nie brak tu wątku miłosnego, ponadto często przeplata się szeroko pojęta kwestia honoru.

Nowe otwarcie w historii seriali

Dziś trudno sobie wyobrazić w roli Blackthorne’a kogoś innego niż Richard Chamberlain, choć to nie on był pierwszym wyborem twórców serialu. Autor pierwowzoru Clavell, pełniący funkcję producenta wykonawczego i stacja NBC, dla której kręcono „Shōguna”, chcieli, aby Blackthorne’a zagrał Sean Connery. Ten jednak, gdy usłyszał propozycję, miał roześmiać się filmowcom w twarz – nie wyobrażał sobie spędzić w Japonii ponownie kilku miesięcy. „Ponownie”, gdyż aktor przebywał w Kraju Kwitnącej Wiśni już kilkanaście lat wcześniej, podczas kręcenia jednego z filmów o Jamesie Bondzie („Żyje się tylko dwa razy”), a czas ten wspominał wyjątkowo źle.

Do roli głównego bohatera typowano też Rogera Moore’a i Alberta Finneya, jednak ostatecznie to Chamberlain został Johnem Blackthornem. – Jest wspaniały – mówił o aktorze Clavell.

„Shōgun” był prekursorem nowych trendów w produk-

cjach telewizyjnych, a osiągnął to, łamiąc kilka odwiecznych reguł, jakie do tej pory rządziły za oceanem na małych ekranach.

Po raz pierwszy użyto tu słowa „sikanie”, w dodatku „premierowo” pokazano także osobę oddającą mocz (na szczęście nie od przodu). Zdecydowano się również na dość ostre, jak na serial, sceny przemocy. Wystarczy wymienić gotowanie człowieka we wrzącym sosie sojowym czy śmierć poprzez ścięcie. Na ekranie często pojawiają się mężczyźni w fundoshi, czyli tradycyjnej, dość skąpej bieliźnie. Mimo wszystko nie zdecydowano się na epatowanie seksem – w jednej ze scen widzimy ukochaną Blackthorne’a Mariko w kąpiel, z zasłoniętymi piersiami. Jednak poza USA wyświetlano już ów fragment bez cenzury. Ponadto w „Shōgunie” pojawiają się wątki związane z pederastią czy rytualnym samobójstwem, czyli seppuku.

Polski akcent i nietłumaczone dialogi

Serial powstawał głównie w Japonii (w Kioto, Tokio, Himeji i na zamku Hikone, który posłużył za siedzibę Toranagi), grało w nim wielu tamtejszych aktorów, jednak tylko troje z nich znało język angielski i to też nie w stopniu doskonałym. Wśród nich była Yōko Shimada (wspomniana Mariko), używając po prostu zapisanych fonetycznie kwestii (nierzadko bez zrozumienia ich treści). Zaś słowa, których aktorka nie potrafiła wymówić, zostały zastąpione innymi lub dograne w postprodukcji.

Co ciekawe, w obsadzie nie brak polskiego akcentu – w kapitana Ferreirę wcielił się pochodzący ze Zgierza aktor Władysław Sheybal.

Kręcenie serialu trwało kilka miesięcy, a filmowcy musieli pracować w specyficznych warunkach, z dostosowaniem się do japońskich obyczajów czy przepisów. Zdecydowano się również na nowatorski, jak

na tamte czasy, krok – większość japońskich dialogów nie była tłumaczona (przynajmniej, jeśli chodzi o emisję w USA). To po to, by widzowie mogli utożsamiać się z głównym bohaterem i znaleźć się w podobnej sytuacji, co on,

który, przybywszy do Japonii, nie rozumiał ani słowa w tutejszym języku.

Żaglowiec, który widzimy w serialu, to „Golden Hinde”, replika okrętu podróżnika Francis Drake’a. Został zbudowany na początku lat 70., aby

uczcić 400. rocznicę rejsu Drake’a dookoła świata. Obecnie statek można oglądać w St Mary Overie Dock w Londynie.

We love Japan!

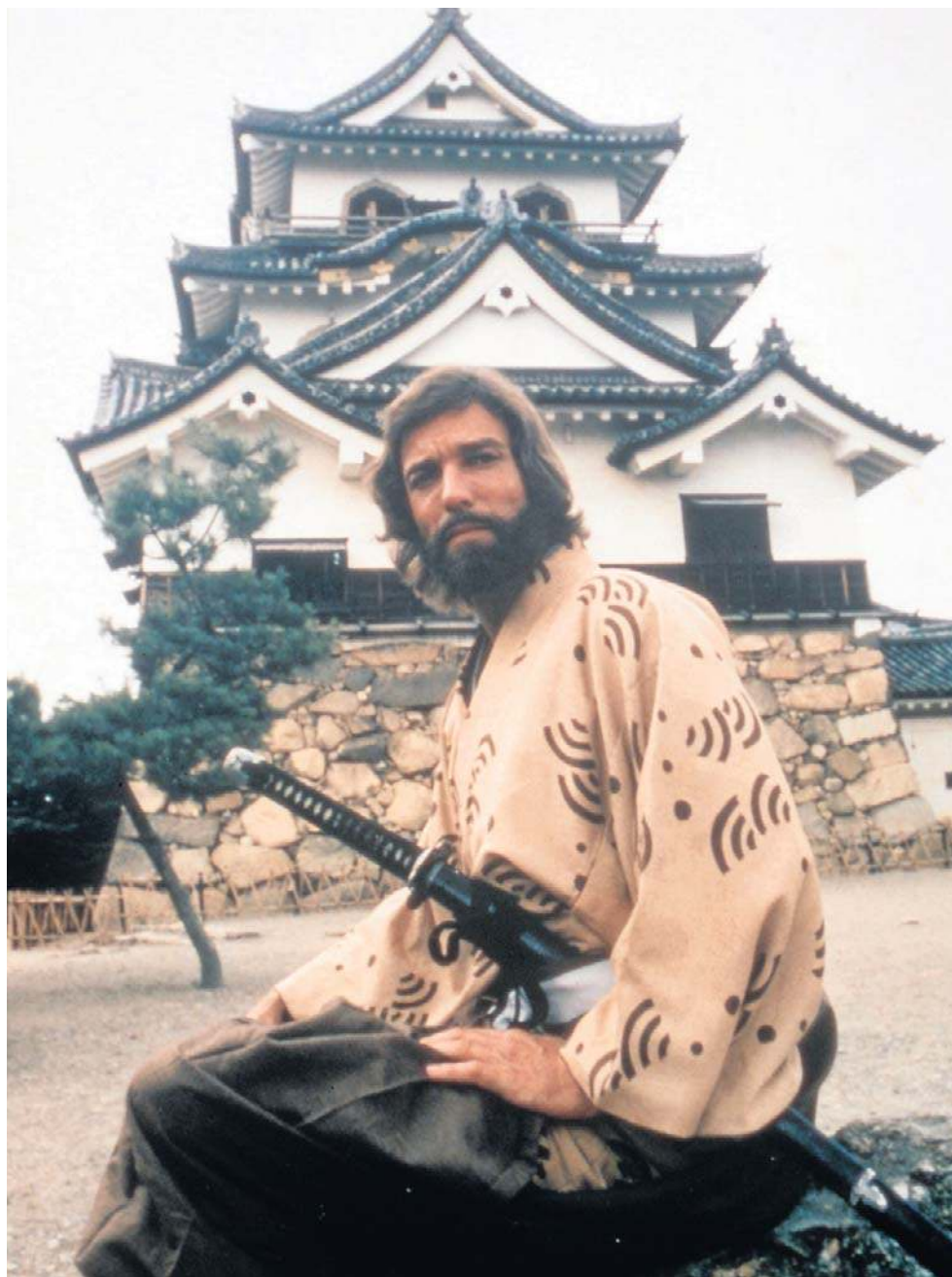
„Shōguna” wyświetlono po raz pierwszy od 15 do 19

września 1980 roku. Serial od razu wspiął się na szczyty popularności i zdobył mnóstwo nagród, w tym trzy Złote Globy. Oglądało go ponad 30 milionów Amerykanów, wśród których, po emisji, wzrosło znacznie zainteresowanie japońską kuchnią, kulturą, a nawet językiem. W porze, w której leciał „Shōgun”, kina, restauracje czy zakłady usługowe notowały znaczny spadek dochodów. Jak grzyby po deszczu powstawały bary serwujące sushi, zaś powieść Jamesa Clavella była w 1980 roku najlepiej sprzedającą się książką w Stanach Zjednoczonych.

Zanim „Shōgun” trafił do telewizji w Europie, wyświetlano go w kinach, w mocno okrojonej, dwugodzinnej wersji. Wpleciono w nią dodatkowe sceny przemocy i nagości, które z serialu usunięto. Co może zaskakiwać, „Shōgun” nie spodobał się w Japonii, gdzie w 1980 roku wyemitowano go w kinach, w skróconej, 159-minutowej wersji, zaś w roku kolejnym już na ekranach telewizorów, w formie serialu. Mieszkańcy Kraju Kwitnącej Wiśni uważali, że „fabularyzacja wydarzenia z XVII wieku jest niepoważna i trywialna”. Ponadto Japończycy byli przywiązani do własnych, historycznych seriali dramatycznych, które uważali za bardziej wierne faktom.

„Shōgun” dotarł także nad Wisłę, gdzie również stał się przebojem. W oryginale pięćoodcinkowy serial podzielono na dwanaście pięćdziesięciominutowych odcinków, a pierwszy z nich wyemitowano 1 stycznia 1985 roku. Kolejne epizody wyświetlano w niedzielne wieczory.

Od 2024 roku na jednej z platform streamingowych można oglądać nową, dziesięćoodcinkową adaptację „Shōguna”. Czy dorównuje tej sprzed 45 lat? Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam.



Kręcenie serialu trwało kilka miesięcy, a filmowcy musieli pracować w specyficznych warunkach, z dostosowaniem się do japońskich obyczajów czy przepisów. Do roli głównego bohatera typowano też Rogera Moore’a i Alberta Finneya, jednak ostatecznie to Chamberlain został Johnem Blackthornem

FOT. ASAHI NATIONAL BROADCASTING COMPANY / JARDINE MATHESON CO. LTD/IC

REKLAMA0011416768

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI

ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak: AB.6740.3.24.2024

na wniosek Burmistrza Miasta Jasła, z siedzibą 38-200 Jasło, ul. Rynek 12, z dnia 16.07.2024r., (po zwrocie akt z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie w dniu 11.08.2025r.) uzupełnionego w dniu 26.09.2025r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n. „Budowa nowej drogi publicznej klasy KDD – ulicy bocznej od ul. Kochanowskiego wraz z miejscami postojowymi”, na działkach ewid:

1. DZIAŁKI WCHODZĄCE BEZ PODZIAŁU POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone w liniach rozgraniczających teren)

nr ewid. 2036/16 w obrębie ewid. 08 Centrum, jednostka ewid. Jasło - miasto.

2. DZIAŁKI DZIELONE POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone częściowo w liniach rozgraniczających teren)

L.p.	Działki przed podziałem	Działki po podziale	Działki przeznaczone pod pas drogowy
1.	nr ewid. 2046/9	2046/11, 2046/12, 2046/13	2046/12
2.	nr ewid. 2036/18	2036/20, 2036/21	2036/20

obręb ewid. 08 Centrum, jedn. ewid. Jasło - miasto.

3. DZIAŁKI W TERENIE NIEZBĘDNYM DLA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH:

nr ewid. 2036/15, 2036/19, 2036/21 (2036/18), 2036/3, 2045/3, 2047, 2068, 2069/6 obręb ewid. 08 Centrum, jednostka ewid. Jasło-miasto.
W nawiasie numery ewidencyjne działek przed podziałem.

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w lokalu Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 47 420 76 w godzinach pracy Urzędu i w tym terminie wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Publiczne obwieszczenie nastąpiło w dniu 16.10.2025 r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

REKLAMA0011416769

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572, ze zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI

ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak: AB.6740.9.32.2025

na wniosek Zarządu Powiatu w Jasle z/s 38-200 Jasło, ul. Rynek 18, z dnia 15.09.2025r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1835R Kołaczyce-Brzyska-Brzyska przez wieś w km 0+000- 0+214 w miejscowości Kołaczyce”, na działkach ewid.:

1. DZIAŁKI WCHODZĄCE BEZ PODZIAŁU POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone w liniach rozgraniczających teren)

nr ewid. 213/2 (w km od 0+118 do 0+214), 1139/1 w obr. ewid. Kołaczyce, jedn. ewid. Kołaczyce-miasto.

2. DZIAŁKI DZIELONE POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone częściowo w liniach rozgraniczających teren)

L.p.	Działki przed podziałem	Działki po podziale	Działki przeznaczone pod pas drogowy
1.	nr ewid. 1123	1123/1, 1123/2	1123/2
2.	nr ewid. 1124	1124/1, 1124/2	1124/2
3.	nr ewid. 1125	1125/1, 1125/2	1125/2
4.	nr ewid. 1126	1126/1, 1126/2	1126/2
5.	nr ewid. 1127	1127/1, 1127/2	1127/2
7.	nr ewid. 1128	1128/1, 1128/2	1128/2
8.	nr ewid. 1129	1129/1, 1129/2	1129/2
9.	nr ewid. 1131	1131/1, 1131/2	1131/2
10.	nr ewid. 1138	1138/1, 1138/2	1138/2
11.	nr ewid. 1140/1	1140/3, 1140/4	1140/4

położone w obr. ewid. Kołaczyce, jedn. ewid. Kołaczyce-miasto.

3. DZIAŁKI W TERENIE NIEZBĘDNYM DLA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH:

nr ewid. 217/1, 217/2, 1130, 213/2, 1129/1 (1129), 1131/1 (1131), 1138/1 (1138), 1135/2, 1139/2, 1146, 1145, 1128/1 (1128), 1142/6, 1142/8, 1142/5, 1126/1 (1126), 1125/1 (1125), 1124/1 (1124), 1140/2, 1140/3 (1140/1), 1123/1 (1123), 1181 - obr. ewid. Kołaczyce, jedn. ewid. Kołaczyce-miasto.
W nawiasie numery działek przed podziałem.

4. DZIAŁKA WÓD PŁYNĄCYCH:

nr ewid. 136- obr. ewid. Kołaczyce , jedn. ewid. Kołaczyce-miasto.

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w lokalu Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 47 420 76 w godzinach pracy Urzędu i w tym terminie złożyć wnioski i zastrzeżenia w sprawie.

Publiczne obwieszczenie nastąpiło w dniu 16.10.2025r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

REKLAMA0011416984

Wójt Gminy Zarszyn

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Zarszynie, ul. Bieszczadzka 74, 38-530 Zarszyn, w dniu 16 października 2025 r. został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zarszyn, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, dz. nr: 1272 o pow. 0,0217 ha, położona w miejscowości Długie, dz. nr: 13 o pow. 0,1575 ha i dz. nr: 15 o pow. 0,1028 ha położone w miejscowości Jaćmierz.

REKLAMA0011417130

OBWIESZCZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia
Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Olszanica 2032+

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o rewitalizacji (Dz.U. z 2024 r. poz. 278) oraz w związku z Uchwałą Nr XIX/125/2025 Rady Gminy Olszanica z dnia 12 września 2025 roku w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie Gminy Olszanica.

Wójt Gminy Olszanica

zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Olszanica
Uchwały Nr XXI/134/2025 z dnia 13 października 2025 roku,
w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego
Programu Rewitalizacji Gminy Olszanica 2032+

Gminny Program Rewitalizacji będzie obejmował obszar rewitalizacji wyznaczony Uchwałą Nr XIX/125/2025 Rady Gminy Olszanica z dnia 12 września 2025 roku. Załączniki graficzne do tej uchwały znajdują się w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego na stronie edziennik.rzeszow.uw.gov.pl/legalact/2025/ 3648/.

Szczegółowe informacje o planowanych formach konsultacji społecznych zamieszczane będą na stronie internetowej gminy: gminaolszanica.pl, w zakładce „Aktualności” – na stronie podmiotowej gminy w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.olszanica.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Olszanicy.

Krzysztof Zapala

Wójt Gminy Olszanica

REKLAMA0011417029

OBWIESZCZENIE

z dnia 16.10.2025 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA RZESZOWSKI

z a w i a d a m i a

że na wniosek z dnia 28.08.2025 r., złożony przez Wójta Gminy Świlcza, 36-072 Świlcza 168, zostało wszczęte postępowanie administracyjne o sygnaturze AB.6740.15.14.2025, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 137814R od km 0+000,00 do km 0+125,65 wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz przebudową sieci uzbrojenia terenu w miejscowości Rudna Wielka”.

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest na poniżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
jednostka ewidencyjna: 181612_2 Świlcza, obręb ewidencyjny: 0007 Rudna Wielka:
działki nr ewid.: 647/4, 661/21, 624/11 (624/2), 656/18 (656/15), 657/3 (657/1), 657/5 (657/2), 661/28 (661/11), 661/30 (661/12), 661/32 (661/6), 662/14 (662/11);
(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki przeznaczone pod inwestycję drogową zaznaczono pogrubioną czcionką)

2. Działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych:
jednostka ewidencyjna: 181612_2 Świlcza, obręb ewidencyjny: 0007 Rudna Wielka:
działki nr ewid.: 662/15 (662/11), 624/12 (624/2), 661/29 (661/11), 661/31 (661/12), 661/22, 661/27, 661/33 (661/6), 657/4 (657/1), 657/6 (657/2), 656/19 (656/15), 622/22, 622/21, 622/8, 621/17, 621/12, 621/16;
(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki objęte terenem niezbędnym zaznaczono pogrubioną czcionką)

Z aktami sprawy zainteresowane strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy tut. Urzędu osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15 – wyłącznie po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl. Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy. Ewentualne zastrzeżenia lub uwagi można zgłaszać pisemnie w ww. terminie.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biurow ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3, tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343, e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl, biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
awarancja. tel. 786 344 700

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

Nie przegap
piątku

nowiny24.pl

REKLAMA0011412678

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572, ze zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA JASIELSKI

ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego
znak: AB.6740.2.17.2024

na wniosek Burmistrza Miasta Jasła, z/s 38-200 Jasło, ul. Rynek 12, z dnia 22.08.2024r. (uzupełniony w dniu 30.09.2025r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n. „Budowa drogi gminnej- ulicy Albina Pietrusa w Jasle” na działkach ewid.:

1. DZIAŁKI WCHODZĄCE BEZ PODZIAŁU POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone w liniach rozgraniczających teren)

nr ewid. 6/140, 10/1 w obr. ewid. 03A- PGR, jedn. ewid. Jasło-miasto.

2. DZIAŁKI DZIELONE POD INWESTYCJĘ DROGOWĄ:
(położone częściowo w liniach rozgraniczających teren)

L.p.	Działki przed podziałem	Działki po podziale	Działki przeznaczone pod pas drogowy
1.	nr ewid. 6/31	6/199, 6/200	6/200
2.	nr ewid. 10/2	10/4, 10/5, 10/6	10/4, 10/6
3.	nr ewid. 12	12/1, 12/2	12/1
4.	nr ewid. 6/77	6/214, 6/213	6/214
5.	nr ewid. 6/75	6/211, 6/212	6/211
6.	nr ewid. 6/74	6/209, 6/210	6/209
7.	nr ewid. 6/73	6/207, 6/208	6/207
8.	nr ewid. 9	9/1, 9/2	9/1
9.	nr ewid. 6/122	6/218, 6/217	6/218
10.	nr ewid. 6/121	6/216, 6/215	6/216
11.	nr ewid. 6/38	6/203, 6/204	6/203
12.	nr ewid. 10/3	10/7, 10/8	10/7
13.	nr ewid. 6/188	6/222, 6/221	6/222
14.	nr ewid. 6/180	6/220, 6/219	6/220
15.	nr ewid. 6/196	6/224, 6/223	6/224
16.	nr ewid. 6/34	6/201, 6/202	6/201
17.	nr ewid. 6/43	6/205, 6/206	6/205
w obr. ewid. 03A- PGR, jedn. ewid. Jasło-miasto,			
18.	nr ewid. 1522	1522/1, 1522/2	1522/1
w obr. ewid. 21- Brzyszczyk I, jedn. ewid. Jasło-miasto			

Zainteresowani mogą w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z aktami sprawy w lokalu Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 47 420 76 w godzinach pracy Urzędu i w tym terminie złożyć wnioski i zastrzeżenia w sprawie.

Publiczne obwieszczenie nastąpiło w dniu 16.10.2025r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

eprasa.pl 8e66f7d230

Nasza rodzina nie jest na sprzedaż, nie chcemy nią kupczyć na Instagramie

Maja Bohosiewicz w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Jakub Żulczyk wyruszył w podróż

Pisarz do niedawna był związany z dziennikarką Adrianą Prodeus, z którą doczekał się córki Hanny. Teraz miejsce krytyczki filmowej zajęła znacznie od niego młodsza didżejka Kasia Golomska. Na profilu pisarza pojawiła się seria zdjęć z wyprawy wzdłuż Stanów Zjednoczonych, w której partnerowała mu urodziwa blondynka.

Patricia Kazadi poznała swą idolkę

Prezenterka i wokalistka przebywa w Stanach Zjednoczonych, gdzie ładuje baterie przed kolejną edycją „Must Be The Music”. W Nowym Jorku poznała swoją idolkę – piosenkarkę Ciare, z którą dane jej było popląsać na parkiecie. „Ciara, jesteś tak inspirującą kobietą, artystką i matką” – podpisała 37-latkę wspólne zdjęcie.

Karolina Gilon wyrzeźbiła swój brzuch

Na początku roku przyszło na świat pierwsze dziecko prezenterki, a świeżo upieczona mama zapowiadała, że chce szybko wrócić do formy. Teraz postanowiła zaprezentować efekty. Zamieściła na Instagramie nagranie, na którym pokazuje swój płaski brzuch i, jak sama mówi, „chwali się nim, bo Instagram też jest od tego”. „Osiem miesięcy zajęła mi praca nad brzuchem! Trochę to trwa, więc jeśli myślicie o przyszłym lecie, to ja bym już teraz się za to zabierała” – podpisała nagranie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



WASP. Sieć szpiegów

Ale Kino+ HD, 20:10

Rok 1990. Pilot René González (Édgar Ramírez) przystaje się z Kuby do USA. Nie jest jednak dysydem. Na Florydzie wiąże się z WASP Network – organizacją zwolenników Castro, szpiegami przenikającymi do struktur zwalczających kubański reżim.

Życie po zagładzie ludzkości

HISTORY, 21:00

Jak wyglądałaby nasza planeta, gdyby zabrakło na niej ludzi oraz jak zmieniłaby się przez kolejne dni, tygodnie, miesiące, lata czy milenia od zniknięcia człowieka. Autorzy filmu próbują znaleźć odpowiedzi na te pytania w oparciu o wiedzę ekspertów.

Pomost

BBC First, 21:00

Jenna Coleman jako detektyw Ember Manning rozpracowująca serię niepokojących zdarzeń w położonym nad jeziorem rodzinnym mieście. Czy pożar hangaru na łodzi, śmierć dziennikarki badającej kulisy sprawy zaginięcia kobiety oraz nielegalny związek dwudziestokilkulatką z dwiema nieletnimi dziewczynami mogą być ze sobą powiązane?

Bergerac

BBC First, 22:15

Detektyw Jim Bergerac (Damien Molony) zostaje wciągnięty w śledztwo dotyczące morderstwa kobiety. Sprawa zmusza go do konfrontacji z demonami przeszłości i ponownego odkrycia śledczej intuicji.

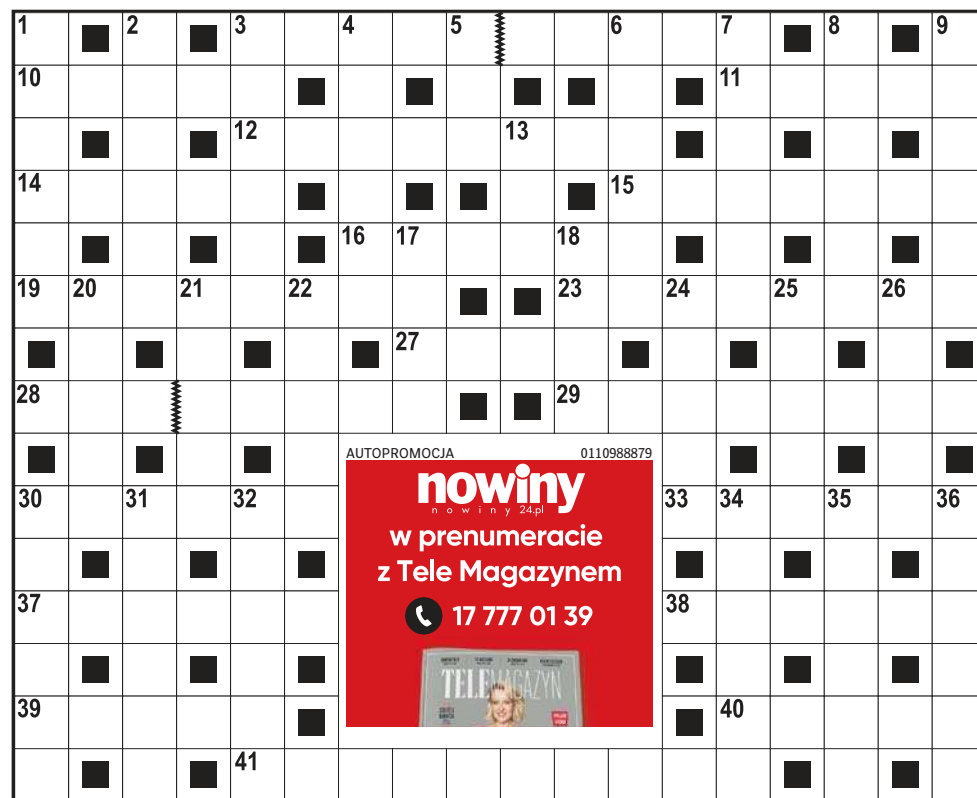
KRZYŻÓWKA NR 160

Poziomo:

- 3) kraj w Afryce, obecnie Burkina Faso,
10) polski serial z Wiesławem Gołasem,
11) bada podwodny świat,
12) surowiec na świecę,
14) mały okręt patrolowy,
15) niepomyślność, zły los,
16) Trynidad i ..., kraj na Karaibach,
19) prototyp dla sztuki starożytnej,
23) lekkomyślna i ryzykowna wyprawa,
27) film w reżyserii Romana Polańskiego,
28) bryndza, oscypek lub pecorino,
29) kwiaty kojarzone z Holandią,
30) imię Bullock, aktorki z USA,
33) pływa po morzach i oceanach,
37) gwarancja wypłacalności dłużnika,
38) wytwarza ciąg powietrza w awionetce,
39) nakrycie głowy ułana, giwer,
40) dawna gospoda, karczma,
41) rzemieślnik wytwarzający broń palną,

Pionowo:

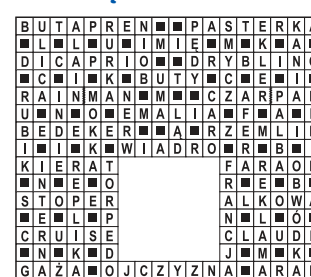
- 1) małżeńską niewierność,
2) laufer na szachownicy,
3) strata poniesiona z powodu braku doświadczenia,
4) wczesna msza w adwencie,
5) kosmita z amerykańskiego serialu,
6) formacja roślinna w Ameryce Południowej,



- 7) satelitarna na balkonie,
8) drzewo liściaste o białej korze,
9) ósemkowy format książki,
13) wierzbą o srebrzystych baziach,
17) jacht Leonida Teligi,
18) szeroki u utracjusza,
20) „Wierna ...”, powieść Żeromskiego,
21) August, były prymas Polski,
22) barwne zjawisko na niebie,

- 24) gigant z wyspy Rodos,
25) nigdy nie dochowa sekretu,
26) kotlet mielony w menu,
30) ubezpiecza kolumnę wojska,
31) wielki ssak morski,
32) na czele wyższej uczelni,
34) imię Karolaka, aktora z „Lis-tów do M.”,
35) azjatycki drapieżnik z rodziny kotów,
36) zabawki z Danii.

ROZWIĄZANIE NR 159



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj działał śmiało, ale słuchał intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że wskaże Ci ona właściwy kierunek. Trzymaj się obranej drogi.

Ryby (19.02 - 20.03)

Czas na odpoczynek. Nie wszystko wymaga Twojej kontroli. Horoskop na dziś to wskazówka, by obdarzać ludzi większym zaufaniem.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie przejmuj się niepowodzeniami, jakich możesz doświadczyć. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że jutro nie będzie po nich śladu.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś zagrają pierwsze skrzypce. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się okazywać uczuć bliskiej osobie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie wokół popatrzą na Ciebie z dużym uznaniem.

Rak (22.06 - 22.07)

Zorganizuj przestrzeń wokół siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że porządek i stabilizacja w domu dadzą spokój w sercu.

Lew (23.07 - 22.08)

Uśmiech otworzy dziś każde drzwi. Horoskop dzienny wróży, że ktoś może zaprosić Cię do ciekawego projektu. Warto rozważyć tę propozycję.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja nie zawiedzie. Uważaj tylko na zbyt gwałtowne reakcje. Horoskop na dziś mówi, że jedno słowo za dużo może sporo kosztować.

Waga (23.09 - 22.10)

Czas na zmianę kierunku. Drobną decyzją zaważy na przyszłości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dobrze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie Ci dzisiaj sporo satysfakcji. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie zapominać jednak o krótkim oddechu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pojawi się szansa na nowe znajomości. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nie, nawet jeśli czujesz niepewność...
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Marzenia są bliżej, niż myślisz. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że dziś Twoja wrażliwość stanie się największą siłą.

Rewelacyjna młodzieżowa reprezentacja Polski!

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 4. kolejce eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski w kapitalnym stylu rozbiła - na stadionie „Stadsparksvallen” w Jönköping - Szwecję aż 6:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju finałowego, który odbędzie się w 2027 roku w Albanii i Serbii, będą reprezentować Europę na Igrzyskach XXXIV Olimpiady w Los Angeles w 2028 roku.

Bilans selekcjonera Jerzego Brzęczka w młodzieżowej reprezentacji Polski jest wręcz znakomity. Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 15 strzelonych goli oraz żadnego straconego przez swoich młodych podopiecznych. W ostatnim wyjazdowym starciu znów jego drużyna zachwyliła, ale takiego rozmiaru naprawdę mało kto się spodziewał ze Szwecją.

Hat-trickiem popisał się kapitan zespołu, młoda wschodząca gwiazda Rakowa Częstochowa, Tomasz Pieńko, a po jednym голу dołożyli również bardzo utalentowani Kacper Urbański Antoni Kozubal i Marcel Krajewski.

- Mam młodych zawodników i mam nadzieję, że lodu nad głowami zarówno u nich, jak i u całego sztabu nie zabraknie. Musimy być świadomi tego, co nas czeka za miesiąc. Oczywiście trzeba się z tego cieszyć, bo razem ze sztabem mamy niesamowitą satysfakcję. Dziękuję sztabowi trenerskiemu i medycznemu oraz wszystkim zaangażowanym osobom za wykonaną pracę, która przynosi efekty - podsumował po meczu selekcjoner Jerzy Brzęczek.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Pieńko popisał się hat-trickiem w starcu ze Szwecją, a po голу dorzucili Urbański, Kozubal i Krajewski

Internet reaguje na fantastyczny wynik

- Nie wierzyłem w pana, panie Brzęczek. Totalnie się pomyliłem. Nie spodziewałem się, że wyciągnie pan z tego pokolenia aż tyle i pokaże tak wspaniały futbol. Z poczuciem wielkiej radości po obejrzeniu tej kadry piszę: przepraszam - podkreślił i przeprosił dziennikarz Tomasz Cwiąkała na portalu X (dawniej Twitter), odnosząc się do fali krytyki, jaka spadła na selekcjonera, gdy obejmował i prowadził dorosłą reprezentację. Wówczas, po wywalczeniu awansu na mistrzostwa Europy, Jerzy Brzęczek został zwolniony przez ówczesnego prezesa związku, Zbigniewa Bońka.

- Piękny mecz. Dominacja absolutna. Brawa dla trenera i drużyny - podsumował spotkanie ze Szwecją wspomniany Boniek, który uległ te kilka lat temu medialnej presji.

- Potężna młodzieżówka pana trenera Jerzego Brzęczka. Duma - napisał Mateusz Borek.

(za jakiś czas) Zmieniamy szyld, bierzemy Roberta Lewandowskiego i jedziemy dalej! - stwierdził Michał Pol w kontekście potencjalnego awansu na igrzyska olimpijskie.

- Cezary Kulesza w roli prezesa PZPN podjął już wiele niefortunnych decyzji personalnych, ale wybór Jerzego Brzęczka na selekcjonera kadry U-21 - choć tak nieoczywisty -

na razie okazuje się strzałem w dziesiątkę. Po czterech meczach jego kadencji trudno nie zachwycić się postawą „młodzieżówki” - podkreślił dziennikarz Radosław Przybysz z portalu Meczyki.pl

- Jurek Brzęczek robi świetną robotę. Mam nadzieję, że tym razem covid nie nadejdzie - napisał z przekąsem Wojciech Kowalczyk.

Reakcja Brzęczka na szóste goła

Brzęczek bardzo żywiołowo reagował przy linii praktycznie przez cały wyjazdowy mecz. Do takiego stopnia, że po trzecim trafieniu (szóstym ogółem!) Tomasza Pieńki... apelował do piłkarzy o koncentrację. Na niespełna siedem sekund przed końcem rywalizacji!

- Panowie, gramy do gwizdka! - ryknął selekcjoner Brzęczek do swoich młodzieżowych podopiecznych na... 7 sekund przed końcem wyjazdowej rywalizacji ze Szwecją (6:0).

Aktualna tabela grupy eliminacji do młodzieżowego Euro

W eliminacyjnej grupie do młodzieżowych mistrzostw Europy Biało-Czerwoni prowadzą w tabeli, choć tylko dzięki lepszemu bilansowi zdobytych bramek wyprzedzają Włochów, którzy mają tyle samo punktów.

1. Polska U21 - 12 punktów
2. Włochy U21 - 12 pkt
3. Czarnogóra U21 - 6 pkt
4. Macedonia Płn. U21 - 3 pkt
5. Szwecja U21 - 3 pkt
6. Armenia U21 - 0 pkt

Mecz Polska U-21 - Włochy U-21 odbędzie się już za miesiąc, 14 listopada.

©©

LGP w skokach narciarskich. Nasza kadra na austriackie Hinzenbach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W najbliższy weekend, 18-19 października, już po raz piąty w tym sezonie czekają nas emocje w skokach narciarskich.

Na 90-metrowym obiekcie wchodzącym w skład kompleksu Energie AG-Skisprung Arena w austriackim Hinzenbach odbędą się bowiem zawody z cyklu Letniej Grand Prix. Trener Maciej Macusiak ogłosił 6-osobowy skład reprezentacji Polski na tę imprezę. W Górnej Austrii zobaczymy: Macieja Kota, Dawida Kubackiego, Kamila Stocha, Pawła Wąska, Aleksandra Zniszczoła i Piotra Żyłę.

Wszyscy panowie już skakali i punktowali w tegorocznym cyklu Grand Prix. Największym nieobecnym jest Kacper Tomasiak. 18-latek w czasie zawodów w Hinzenbach będzie rywalizował w finale Letniego Pucharu Kontynentalnego 2025 w niemieckim Klingenthal, gdzie

stawką jest nie tylko triumf w tegorocznej edycji drugoligowego cyklu, ale i dodatkowe miejsce startowe na początek olimpijskiego sezonu w Pucharze Świata - obejmujący zawody w Lillehammer, Falun, Ruce, Wiśle, Klingenthal i Engelbergu.

W Hinzenbach odbędą się dwa konkursy indywidualne. Sobotnie zawody rozpoczną się o godz. 14.15, a niedzielne półgodziny wcześniej. Wspomniany finał Letniego Grand Prix 2025 w Klingenthal zaplanowano na 24-26 października.

Liderem cyklu jest Austriak Niklas Bachlinger, który uzbierał 362 punkty i wyprzedza Japończyków: Sakutaro Kobayashiego (317 pkt.) i Naoki Nakamurę (280 pkt.). Tuż za nimi jest nasz Dawid Kubacki (261 pkt.), a w czołowej „dziesiątce” są jeszcze: Kamil Stoch (6. miejsce = 229 pkt.) i Maciej Kot (7. miejsce = 203 pkt.).

Piotr Żyła jest czternasty (149 pkt.), Aleksander Zniszczoł - osiemnasty (116 pkt.), a Paweł Wąsek zajmuje odległe 75. miejsce (6 pkt.).

©©



FOT. ANDRZEJ BANAS

Dawid Kubacki zajmuje czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Do lidera traci 101 punktów

Polskie szachistki mistrzyniami Europy po raz drugi w historii!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SZACHY. Polskie szachistki pokonały Azerbejdżan 2,5:1,5 i zdobyły złoty medal drużynowych mistrzostw Europy w gruzińskim Batumi. To drugi tytuł mistrzowski naszych pań w historii.

Kobieca reprezentacja, prowadzona przez arcymistrza Marcina Dziubę, była rozstawiona w turnieju mistrzowskim z numerem 2 (średni ranking 2397), za gospodarzem - Gru-

zją (2452), a przed Ukrainą (2379).

W ostatnim dniu całej imprezy o sukcesie naszej ekipy zdecydowała Oliwia Kiołbasa, która na trzeciej szachownicy, grając białymi, pokonała Gulnar Mammadową. Pozostałe partie zakończyły się remisami - Aliny Kaszlińskiej z Chanim Balajajewą, Aleksandry Malcewskiej z Gowhar Bejdullajewą i Klaudii Kulon z Ajah Allahwerdijewą. W drużynie występowała także Monika Soćko, która grała we wszystkich pięciu drużynach,

które zdobyły dla Polski medale.

W 5-gwiazdkowym „Grand Bellagio Batumi Convention & Casino Hotel”, srebrny medal Ukraina, a brązowy przypadł ekipie Niemiec, która na konie rywalizacji przegrała z broniącą tytułu Bułgarią (ostatecznie 4. miejsce).

Punkty dla reprezentacji Polski zdobyły: Kaszlińska - 6,5 (z 9 partii - czwarte miejsce indywidualnie na pierwszej szachownicy), Malcewska - 6 (9 - piąta lokata na drugiej szachownicy) - obie wystąpiły

we wszystkich meczach, Kiołbasa - 5,5 (8 - pierwsza lokata na trzeciej), Soćko - 3,5 (6) oraz Kulon - 2 (4).

Warto podkreślić, że Kaszlińska i Soćko nie doznały porażki w turnieju.

Dotychczas polskie szachistki czterokrotnie stawały na podium drużynowych mistrzostw Europy - w 2005 roku, w Göteborgu, również były bezkonkurencyjne, grając w składzie: Iweta Radziejewicz, Monika Soćko, Jolanta Zawadzka, Joanna Dworakowska i Marta Zielińska.

Srebrne medale białoczerwone zawodniczki wywalczyły z kolei w 2007 roku w Heraklionie i cztery lata później, w greckim Porto Carras, natomiast brązowy krążek zdobyły w 2013 roku w Warszawie. Zmagania w 2015 i 2017 roku kończyły na czwartym miejscu.

Przed dwoma laty (Budva - Czarnogóra), naszym paniom zabrakło do medalu raptem pół punktu...

W Batumi, w turnieju open, najlepsza była Ukraina, a Polska została sklasyfiko-

wana na 13. miejscu wśród 40 uczestniczących drużyn. Bez porażki zakończył zmagania nasz znakomity arcymistrz Radosław Wojtaszek, który zgromadził 5 punktów w 8 partiach, co dało mu siódme miejsce na pierwszej szachownicy.

W drugich z rzędu Drużynowych Mistrzostwach Europy zabrakło lidera krajowego zestawienia Jana-Krzysztofa Dudy, który postanowił odpocząć od występów w szachach klasycznych.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Norbert Majcher: Czulem, że trafiłem z formą, miałem energię przed walką o złoto

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

JUDO. - Chyba czuwał nade mną jakiś Anioł Stróż - mówi Norbert Majcher (Millenium Akro Rzeszów), mistrz Polski w kategorii 90 kg.

Trochę się pan naczekał na to złoto...

Można zażartować, że dwadzieścia dwa lata, bo miałem sześć, gdy zacząłem trenować. Cóż, wcześniej był brąz, srebro, drużynowe mistrzostwo, a teraz mam tak jakby całą koronę Polski. Marzenia się spełniają.

Czuł pan, że w Poznaniu uda się dopiąć celu?

Jestem wierzący, prosiłem o pomoc tam na górze i chyba czuwał nade mną jakiś Anioł Stróż. Optymizm rósł na miejsku. Dobrze spałem, czulem, że trafiłem z formą. W poprzednim latach przed finałem byłem zwykle zmęczony, zestresowany, a teraz dobrej energii nie brakowało.

W półfinale musiał pan jednak powalczyć w dogrywce.

Łatwo nie było, ale zrobiłem akcję na yuko i postawiłem na swoim.

A finał?

Dał ogromną satysfakcję. Mój przeciwnik (Jakub Pankowski z Odry Opole - red.) był numerem jeden rankingu, miał już na koncie złote medale, ale to

była moja walka. Wygrałem przez duszenie. Wtedy rywal albo się poddaje, albo traci przytomność.

I co, stracił?

Nie, odklepał trzy razy.

Piotr Majcher, trener i pański ojciec, pęka na pewno z dumy. Kto jeszcze ma udział w tym mistrzostwie?

Rodzina, moja kochana żona i córeczka, która przyszła na świat w marcu tego roku. Ona mnie nieźle napędza.

Słyszałem, że jedziecie odpocząć gdzieś za granicę.

Do Hiszpanii, na kilka dni do Walencji.

Skąd ten kierunek?

Mają tam fajne oceanarium, co podobno małe dzieci bardzo pozytywnie odbierają. Poza tym pobędziemy w miejsku, gdzie jest 25 stopni ciepła. Wszystkim dobrze to zrobi. Będę mógł odsapnąć po miejskach, gdy skoncentrowałem się na pracy i treningach.

Tylko w ciepłych krajach da się naprawdę wypocząć?

W dzieciństwie zacząłem trenować nie tylko judo. Ojciec pchnął mnie też w stronę nart. Lubię poszusować po śniegu, jestem instruktorem w szkole narciarskiej HSKI Zakopane.

Z tym śniegiem bywa kruchko w Polsce.

Wtedy też trzeba ruszyć na południe, na przykład w Alpy.

Wracając do judo - złoty medal mistrza Polski wiąże się z nagrodą finansową.

Nigdy nie trenowałem dla pieniędzy. Jakaś nagroda jest, ale jeśli porównać to do zarobków piłkarzy nożnych, to nie ma żadnej. (śmiesz)

Judo jest olimpijską dyscypliną. Pańskie marzenia sięgają tej imprezy?

Sięgają. Mistrzostwo Polski otwiera pewne możliwości. Mam jednak bliższe i dalsze plany. Skupiam się na tych pierwszych, ale jestem w takim wieku, że o tych dalszych też mam prawo marzyć. ©©



Norbert Majcher doczekał się seniorskiego złota MP

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 1, 2 LIGA

Martynia w Stali Mielec, Musiał w Stali Stalowa Wola

Do Stali Mielec dołączył obrońca Hubert Martynia (na zdjęciu). Nowy piłkarz białoniebieskich ma 29 lat i zaliczył na ekstraklasowym poziomie ponad 142 meczów (strzelił 2 gole) - głównie w barwach Pogoni Szczecin. W ubiegłym sezonie rozegrał 18 spotkań w drugiej lidze jako zawodnik Olimpii Elbląg. W drugiej lidze Stal Stalowa Wola oficjalnie poinformowała o zatrudnieniu nowego trenera Macieja Musiała.



FOT. STAL MIELEC

PIŁKA NOŻNA | OPP Legion w półfinale

Zespół Legionu Piłzno pokonał w środę Wisłokę Dębica 2:0 (gole: Cichoń 26, Rudny 90+1) w meczu 1/4 finału okręgowego Pucharu Polski na szczeblu podokręgów Dębica i Rzeszów.

Developres wziął całą pulę! Trzy sety pod dyktando, a jeden zły

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA.. KS DevelopRes Rzeszów broniący tytułu mistrza Polski wygrał wyjazdowe hit 1. kolejki z czwartą drużyną poprzedniego sezonu - BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała 3:1.

Rzeszowianki jak trzeba wywalczyły się z roli murowanego faworyta i zdobyły na trudnym terenie trzy punkty. W dwóch pierwszych setach rozdawały karty; miały zdecydowaną przewagę na siatce, w ataku oraz bloku i pewnie je wygrały, ale zdecydowanie za dużo popełniały błędów w polu zagrywki. Po tak udanym początku oczekiwano, że zwyciężą do zera, tymczasem w trzeciej partii nie wiadomo dlaczego mocno spuściły z tonu, zatrafiły skuteczność w ataku i górą były bielszczanki. W czwartym od początku wróciły do swojej dobrej gry, przejęły zdecydowaną inicjatywę, znów był rytm i skuteczność. Po asowej zagrywce najsukceszniejszej na boisku Amerykanki Taylor Bannister, która nadawała ton grze Rysic, mogły radośnie skakać, bo wykonały plan, ale na pewno grać potrafią dużo, dużo lepiej. Nie ulega wątpliwości, że czas pracuje dla nowego DevelopResu.

- Kontrolowałyśmy spotkanie. Bardzo ważny jest komplet punktów. O trzecim secie będziemy rozmawiać, co się tak naprawdę wydarzyło, bo wkradły się rozluźnienie, strata punktów i błędy. W czwartym secie powróciliśmy. Jestem bardzo szczęśliwa, że po przegranej taka była postawa naszego zespołu. Na pewno jest dużo do poprawy. Będziemy bardzo ciężko pracować, żeby było jeszcze lepiej - komentowała Julita Piasecka.

- Potrafimy grać lepszą siatkówkę. Ciężko jest jednak grać na swoim najlepszym poziomie, przy tak dobrze dysponowanym



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Jest zwycięska inauguracja nowego sezonu za trzy punkty, jest radość. DevelopRes potwierdził w Bielsku-Białej, że jest bardzo mocnym zespołem, który ma jeszcze rezerwy

dziemy rozmawiać, co się tak naprawdę wydarzyło, bo wkradły się rozluźnienie, strata punktów i błędy. W czwartym secie powróciliśmy. Jestem bardzo szczęśliwa, że po przegranej taka była postawa naszego zespołu. Na pewno jest dużo do poprawy. Będziemy bardzo ciężko pracować, żeby było jeszcze lepiej - komentowała Julita Piasecka.

- Potrafimy grać lepszą siatkówkę. Ciężko jest jednak grać na swoim najlepszym poziomie, przy tak dobrze dysponowanym

Rzeszowie. Bannister zagrała wyśmienicie - powiedział trener BKS-u Bartłomiej Piekarczyk.

BKS BOSTIK ZGO BIELSKO-BIAŁA - KS DEVELOPRES RZESZÓW 1:3 (21:25, 19:25, 25:19, 18:25)

BKS: Szewczyk 1, Laak 14, Borowczak 11, Abramajtyś 2, Gryka 11, Bozoki-Szedmak 10, Adamek (libero) oraz Podlaska 4, Michalewicz 1, Nowakowska, Orzyłowska 6, Kecman 1. Trener Bartłomiej Piekarczyk.

DevelopRes: Wenerska, Bannister 19, Jasper 5, Piasecka 13, Dorsman 10, Hyerman 10, Szczygłowska (libero) oraz Sieradzka 6, Chmielew-

ska, Kubas, Pierzchała 4. Trener Cesar Hernandez Gonzalez.

Sędziowali: M. Reki i M. Malinowski. **Widzów:** 2377. **MVP:** Taylor Bannister.

Pozostałe wyniki 1. kolejki: PGE Budowlani Łódź - ITA Tools Stal Mielec 2:3 (23:25, 17:25, 25:20, 20:25, 11:15); #Volley Wrocław - LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (27:25, 25:15, 25:10); Lotto Chemik Police - Sokół & Hagric Mogilno 3:2 (17:25, 25:18, 25:19, 20:25, 15:10); UNI Opole - ŁKS Commercecon Łódź 1:3 (23:25, 23:25, 25:14, 24:26); Metalas Pałac Bydgoszcz - Moya Radomka Radom 0:3 (20:25, 21:25, 20:25). **W niedzielę Developres zmierzy się na Podpromiu z Uni Opole (g. 17.30).** ©©

Asseco Resovia w Lublinie też bez Lukasa Vasiny

Marek Bluż
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKĄ PLUSLIGA. Asseco Resovia i Bogdanka LUK Lublin rozegrają dziś sparing (zamknięty dla kibiców, kluby nie podają godziny). Nie wystąpi w nim Lukas Vasina. To ostatni test przed ligą.

Przyjmujący rzeszowskiej drużyny, który po krótkim odpoczynku, po mistrzostwach świata, dołączył do kolegów tydzień temu, nie zagrał już w miniony weekend w VII Memo-

riale Janusza Sikorskiego w Częstochowie. Nie pojawi się także dziś w lubelskiej hali „Globus”. Dlaczego? Jak nas poinformowano w klubie, Lukas ma drobny uraz łydki, ale jest jednak szansa, że będzie gotowy do gry na początek sezonu. Przypominajmy, że resoviacy zainaugurują nowy sezon w PlusLidze wtorkowym meczem w Suwałkach z drużyną Ślepska Małow.

To drugi zawodnik wyłączonej czasowo z gry. Z powodu trwającej rehabilitacji po przebytym zabiegu kolana do końca roku roku nie będzie mógł grać



FOT. ASSECO RESOVIA/FACEBOOK

Lukas Vasina zaprezentował świetną formę podczas MŚ

środkowy Dawid Woch. Zdecydowano się na podpisanie kontraktu z Australijczykiem Beau Grahamem, który wchodził na zmiany podczas turnieju w Częstochowie.

- Czesi na mistrzostwach świata pokazali, że umieją grać w siatkówkę. Jestem dumy. W Resovii na każdej pozycji mamy super chłopaków, światowej klasy. Mam nadzieję, że także pod względem charakteru będzie to dobra drużyna. Będziemy razem walczyć i zostawiać serce na boisku - powiedział Vasina. ©©